Rok XIII. Nr. 289 (3892) Wilno, Środa 21 Października 1936 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

Zbliżenie włosko-niemieckie

Min. Ciano z wizytą w Trzeciej Rzeszy



BERLIN, (Pat). Z Monachjum donoszą, że włoski minister spr. zagr. hr. Ciano przybył tu z Rzymu o godz. 11 rano. Powitali go minister dr. Frank i pierwszy burmistrz Monachjum Fiehler. O godz. 12,30 hr. Ciano wyjechał do Berlina.

Fiasko współpracy francusko-włoskiej?

PARYŻ, (Pat). Podróż min. Ciano do Berlina potraktowana została przez prasę francuską jako dowód zacieśnienia się współpracy włosko francuskiej. Pierwsze doniesienia korespondentów dzienników paryskich w Rzymie i Berlinie pozwalają przypuszczać, iż w czasie obecnego pobytu Ciano w stolicy Rzeszy nie dojdzie do podpisania żadnego konkretnego układu między dwoma krajami.

Wizyta ministra włoskiego w Berlinie, ma zdaniem kół francuskich na celu „zsynchronizowanie" przyjaźni włosko-niemieckiej.

Wizyta ta, w każdym razie, pisze „L'intransigeant", oznacza fiasco współpracy włosko-francuskiej, zainicjowanej nie tak dawno jeszcze podczas obrad t. zw. porozumienia.

Zdaniem korespondentów dzienników paryskich należy się spodziewać, że w Berlinie omówiona będzie sprawa wspólnego stanowiska Niemiec i Włoch wobec wypadków hiszpańskich, kwestja uznania przez Rzeszę aneksji Abisynji, sprawa przyszłej konferencji wiedeńskiej państw — sygnatarjuszy układów rzymskich, do której, zdaniem pism francuskich, min. Ciano pragnąłby wciągnąć Niemcy i Czechosłowację. Na koniec przedmiotem rozmów włoskiego ministra spraw zagr. w Berlinie byłaby możliwość wskrzeszenia paktu czterech.

Wizyta przyczyni się do wyjaśnienia i poprawy stosunków w Europie

BERLIN, (Pat). Powitanie włoskiego ministra spraw zagr. Ciano w Monachjum a następnie w Berlinie było niezwykle serdeczne. Cała prasa ogłasza artykuły powitalne, wyrażając przekonanie, że minister włoski po powrocie do Rzymu będzie mógł zapewnić wodza narodu włoskiego o wysoce przyjaznych uczuciach narodu niemieckiego.

Partyjna „NACIONAL ZTG." podkreśla, że zgodne stanowisko Niemiec i Włoch wobec bolszewizmu jako wroga światowego jest może najpewniejszą opoką pokoju europejskiego. Koła polityczne Niemiec podkreślają doniosłość wizyty min. Ciano nietylko z punktu widzenia wzajemnych stosunków niemiecko-włoskich, lecz i dla sytuacji ogólno-europejskiej.

Czynniki miarodajne powstrzymują się wprawdzie od konkretnych zapowiedzi na temat programu rozmów, a pewne domysły prasy zagranicznej określają jako dowolną kombinację, stwierdzając jednak, że hr. Ciano występuje w Berlinie jako mąż zaufania Mussoliniego i rewizyta jego stwarza sposobność do omówienia zagadnień międzynarodowych pierwszorzędnej wagi.

Nowego znaczenia nabiera obecnie przewidywana rozmowa hr. Ciano z gen. Goeringiem, którego rola państwowa w trzeciej Rzeszy tak niepomiernie wzrosła od dnia wczorajszego.

Jak zawsze w doniosłych wypadkach polityki międzynarodowej, obchodzący bliżej Niemcy, urzędowe oświetlenie znaczenia wizyty hr. Ciano podaje „DEUTSCHE DIPLOMATISCH POLITISCHE KORRESPONDENZ", która uważa, że aktualność tej wizyty powiększa fakt, że dochodzi ona do skutku w momencie wyraźnego naprężenia i niepewności w sytuacji europejskiej. W tej sytuacji okazuje się koniecznem, aby Włochy i Niemcy, świadome swej odpowiedzialności w charakterze europejskich mocarstw centralnych, wyjaśniły swoje wzajemne poglądy. Nie węzły i akty w sensie bloków polityki ekskluzywnej i zakłócającej pokój jednoczą oba kraje, lecz wspólna zasada poglądów na warunki zdrowego i pewnego współżycia narodów europejskich.

Pod tym właśnie kątem widzenia zarówno Niemcy, jak i Włochy obserwują z troską sytuację europejską oraz tendencje, których wpływom przypisać należy dzisiejszy niezadawalniający stan rzeczy. Realistyczna i konstruktywna polityka Mussoliniego — zdaniem „Deutsche Diplomatisch Politische Korrespondenz" przejrzała i dąży świadomie do ustanowienia zdrowych stosunków na podstawie dobrze zrozumianego wyrównania ogólnych interesów.

Faktem bardzo korzystnym dla Niemiec i Włoch jest przy tem to, że w swoim życiu państwowem oba narody znalazły formy, które umożliwiają uwzględnienie włoskich potrzeb, uznając jednocześnie interesy innych narodów. Korespondencja kończy wyrażeniem przekonania, że wizyta min. Ciano przyczyni się do wyjaśnienia i poprawy stosunków w całej Europie.

Płk. Koc o swych pracach i obiegających plotkach

WARSZAWA, (Pat). W związku z wiadomościami, jakie się ukazują ostatnio systematycznie w prasie na temat prac prowadzonych przez komendanta naczelnego Związku Legjonistów nad ideologją i strukturą organizacyjną nowego obozu, otrzymujemy od p. płk. Adama Koca następujące oświadczenie:

„Istniejące w społeczeństwie i głęboko ugruntowane przeświadczenie o konieczności skupienia wszystkich sił narodu dla „podciągnięcia Polski wyżej" wywołuje zrozumiałe zainteresowanie ogółu pracami nad zrealizowaniem tej idei.

Z tego powodu różni ludzie i instytucje dobrej woli nadsyłają wiele projektów przyszłego zorganizowania społeczeństwa. Za ich pośrednictwem, czy też jakąkolwiek inną drogą, te ich projekty przedostają się do prasy.

Jest rzeczą zrozumiałą, iż nie biorę za treść tych dowolnych enuncjacyj żadnej odpowiedzialn. — a rozsiewanie różnych sprzecznych z sobą projektów uważam za rzecz szkodliwą, dezorjentującą i wprowadzającą w błąd społeczeństwo".

Zadawalająca odpowiedź Włoch w sprawie konferencji lokarneńskiej

LONDYN (Pat). Reuter o odpowiedzi włoskiej w sprawie Locarna donosi, że ma ona charakter przyjaznych uwag wstępnych, a treść jej ma mniejsze znaczenie, co zresztą jest zrozumiałe, gdyż żaden z rządów nie poczyni dalej idących uwag, dopóki nie zapozna się ze stanowiskiem innych państw.

Reuter sądzi, iż rząd brytyjski jest zdecydowany prowadzić dalsze przygotowania dyplomatyczne do konferencji lokarneńskiej. Jedyne państwo, od którego dotychczas nie otrzymano odpowiedzi — to Belgja.

BRUKSELA, (Pat). Agencja belgijska donosi, że odpowiedź belgijska na notę brytyjską z dn. 18 września w sprawie nowego Locarna będzie wręczona dnia 21 bm. lub najdalej 22 bm.

Anglja nalega o przyspieszenie obrad komitetu o nieinterwencji

LONDYN, (Pat). Reuter donosi, lord Plymouth, przewodniczący komitetu do spraw nieinterwencji w Hiszpanji wysłał wczoraj listy do przedstawicieli Włoch, Niemiec i Portugalji, prosząc, aby uczynili wszystko możliwe dla przyśpieszenia odpowiedzi na zarzuty sowieckie, co do naruszenia umowy o nieinterwencji tak, aby komitet mógł zebrać się przed końcem tygodnia.

O wymianę zakładników

LONDYN, (Pat). Rząd brytyjski ze względów humanitarnych zwrócił się do obu stron walczących w Hiszpanji z propozycją wymiany zakładników, a przedewszystkiem przewiezienia w pewne miejsce wszystkich zakładników — kobiet.

Rząd brytyjski gotów jest oddać do dyspozycji władz hiszpańskich w celu przewiezienia zakładników swe okręty, gdyby konieczny był transport morski.

Pierwszy lot z Polski do Palestyny

WARSZAWA, (Pat). W dniu 27 października 1936 r. pierwszym lotem samolotu pocztowego z Polski do Palestyny mogą być wysyłane z Polski do Palestyny tak listowe przesyłki lotnicze, adresowane do Palestyny, jako też t. zw. listy i kartki pocztowe filatelistyczne, adresowane do jakiejkolwiek miejscowości.

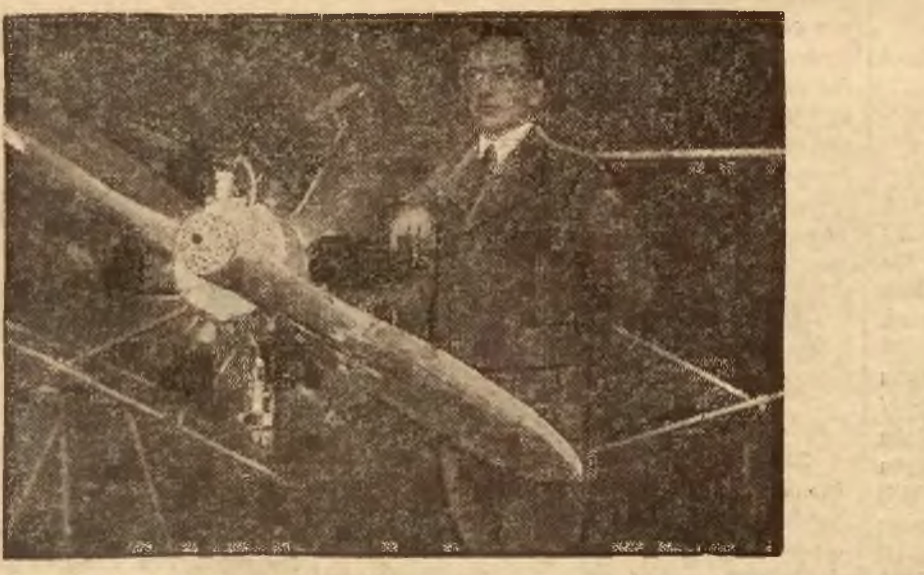
Listy i kartki filatelistyczne przeznaczone do przewozu pierwszym lotem do Palestyny muszą być opłacone jak listy i kartki pocztowe obrotu zagranicznego i przesłane w należycie opłaconem opakowaniu (list lub paczka) do urzędu pocztowego Warszawa 11 port lotniczy lub Lwów 2.

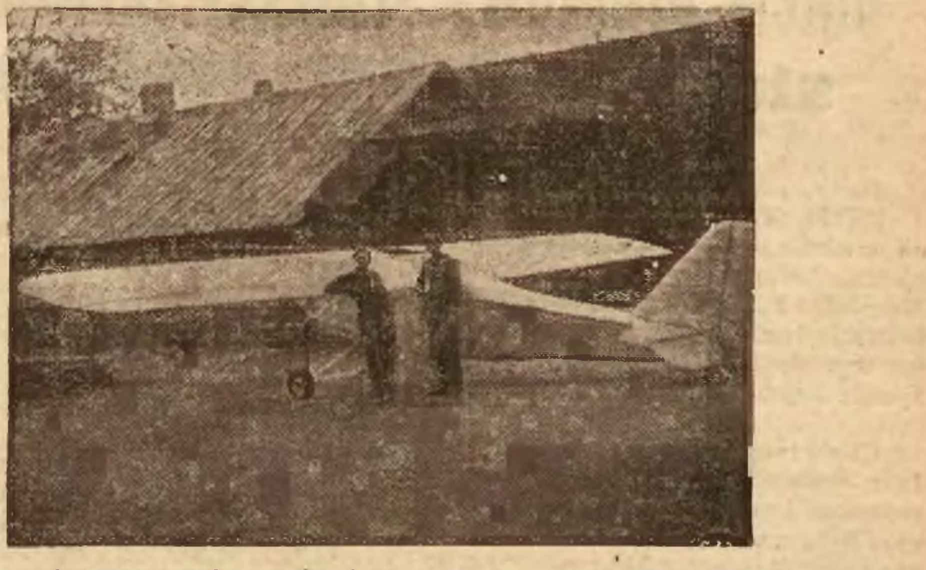
Katastrofa kolejowa na Rusi Podkarpackiej

3 osoby zginęły, 14 rannych

PRAGA, (Pat). Wpobliżu miejscowości Jasina na Rusi Podkarpackiej wydarzyła się katastrofa kolejowa, w której trzy osoby utraciły życie, a 14 odniosło rany.

Wielkopolski Ikar





Antoni Gabrjel, wieśniak, zamieszkały w Mnichowicach, w pow. Kępińskim, zbudował własnym kosztem, własnego pomysłu samolot, którym odbył w ub. niedzielę swój pierwszy lot. Zaopatrzony dzięki ofiarności miejscowej ludności w odpowiednią ilość benzyny, wiejski pilot wzbił się na swym samolocie w powietrze, odbywając szczęśliwie swój pierwszy lot, który trwał przeszło 45 minut. Gabrjel, wzbiwszy się na wysokość około 700 mtr., obleciał Mnichowice, Bralin i Kępno, uzyskując szybkość 80 klm. na godz. Wśród ogólnego entuzjazmu, gmina, której mieszkańcem jest konstruktor-samouk, wręczyła mu w upominku 100 zł., jako dar dla wielkopolskiego Ikara. Zdjęcie 1 przedstawia samolot skonstruowany przez Gabrjela na tle garażu. Na zdjęciu 2 konstruktor i pilot samolotu Antoni Gabrjel z Mnichowic, przy zbudowanej przez siebie maszynie (widoczne jest częściowo strzaskane śmigło samolotu, wskutek kapotażu przy lądowaniu).

Beznadziejność położenia Madrytu

SEVILLA, (Pat). Po zajęciu miasta Suncos, gen. Varda połączył się telefonicznie z ministerstwem wojny w Madrycie i komunikując mini strowi o nowej porażce, przedstawiał mu beznadziejność położenia Madrytu.

Oświadczenia zwycięskiego dowódcy powstańców uczyniły na ministrze wielkie wrażenie, odpowiedział on jednak, że Madryt będzie się bronił do ostatniej kropli krwi.

Azana naradza się z Companysem w Barcelonie

PARYŻ, (Pat). Specjalny wysłannik Havasa donosi z Barcelony, że wczoraj o godz. 8 w. przybył tam prezydent republiki hiszpańskiej Azana w towarzystwie kilku ministrów i szefa swego gabinetu wojskowego.

Chociaż przyjazd prezydenta nie był zapowiedziany, na ulicach miasta zebrały się tłumy ludności celem powitania głowy państwa.

Niezwłocznie po przyjeździe, prezydent Azana odbył konferencję z prezydentem katalońskiej generalidad - Companysem.

5.000 zabitych przy walkach w Oviedo

SEVILLA, (Pat). Gen. Queipo de Llano na wiązując do wiadomości o podróży prezydenta Azany do Barcelony, wyraził przypuszczenie, że czynniki rządowe zamierzają opuścić Madryt i zainstalować się w Barcelonie. Przy oblężeniu Oviedo — mówił generał — wojska rządowe straciły 5000 zabitych. Dowódca wojsk rządowych Genzales Pena ratował się ucieczką.

Po zajęciu miasta Robledo de Chavela, woj ska powstańcze posunęły się dalej i obsadziły stację kolejową położoną o 5 klm. od tego miasta.

Skarga rządu madryckiego na Niemców i Włochów

LONDYN, (Pat). Jak donosi Reuter, ambasador hiszpański złożył dziś w Foreign Office notę protestującą przeciw naruszeniu układu o nie interwencji. Nota stwierdza m in., że znaczną ilość samolotów pancernych i 100 miotaczy ognia pochodzenia włoskiego wyładowano w porcie Cadix dn. 15 bm., a dn. 17 bm. w Algeciras niemiecki kręt wojenny wyładował materjał wojenny, prawdopodobnie działa przeciwlotnicze.

Otoczeni od początku wojny domowej bronią się w klasztorze

BURGOS, (Pat). Grupa powstańcza oblężona od początku wojny domowej w klasztorze Andujar przez wojska rządowe, stawia dalej mężny opór. W ostatnich dniach oblężeni dokonali szeregu wycieczek zdobywając przy tem znaczną ilość broni, amunicji i zapasów żywności.



Płk. Varela wkroczył do Illescas

SEVILLA, (Pat). Komunikat radjowy z godz. 13,30 podaje m. in., że grupa płk. Varela wkroczyła do Illescas. Komunikacja telefoniczna z Madrytem nie została przerwana i płk. Varela osobiście połączył się z premjerem Largo Caballero w Madrycie, by mu zakomunikować o zajęciu miasta przez powstańców.

W czasie walk o Robledo i Chavale wojska rządowe straciły 320 zabitych. Powstańcy zajęli miejscowość Torrox wpobliżu Malagi.

W czasie rozmowy, jaka odbyła się między prezydentem Azaną a premjerem Companysem, ten ostatni oświadczyć miał, że Katalonja wal czy jedynie o swą niepodległość.

1.000.000 zł. na pomoc zimową ofiarowały Ubezpieczalnie Społeczne

WARSZAWA, (Pat). Przewodniczący Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej min. M. Zyndram Kościałkowski przyjął w dniu 20 bm. komisarza Z. U. S. b. ministra St. Hubickiego i naczelnego dyrektora Z. U. S. W. Igockiego, którzy w imieniu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i 65 ubezpieczalni społecznych zadeklarowali na cel akcji pomocy zimowej jeden miljon zł. ze szczególnem uwzględnieniem tej kwoty dla niesienia pomocy tym bezrobotnym którzy byli, lub są zabezpieczeni w instytucjach ubezpieczalni społecznych.

Robotnice zdarły ubranie z zawiadowcy stacji. Inni mężczyźni uciekli

NOWY JORK, W Minden (st. Luiziana) kilkaset strajkujących robotnic kolejowych napadło na stacji na maszynistę, palacza i konduktora pociągu pośpiesznego i dotkliwie ich poturbowało. Gdy zawiadowca stacji usiłował interweniować, strajkujące kobiety zdarły z niego ubranie. Następnie strajkujące przepędziły całą obsługę pociągu do pobliskiego lasu, a podróżnych zmusiły do opuszczenia wagonów.

Trzeba 100 tysięcy tonn kartofli i 45 tysięcy tonn żyta na pomoc zimową dla bezrobotnych

WARSZAWA, (Pat). Z pośród wszystkich sekcyj Ogólnopolskiego Obywatelskiego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, najbardziej zaawansowana w pracach swoich jest sekcja rolnicza, która najwcześniej musiała podjąć swą działalność ze względu na kończący się już sezon kopania kartofli, stanowiących jeden z podstawowych płodów rolniczych objętych zbiórką w rolnictwie.

Biorąc pod uwagę, że liczba osób korzystających z pomocy zimowej wynosi około miljona, komitet będzie musiał rozpocząć conajmniej stu tys. tonn ziemniaków oraz około 45 tys. tonn żyta.

Akcję sekcji rolniczej w dużym stopniu ułatwia pomoc rozwiniętego aparatu zbiórki na Fundusz Obr. Narodow. Poza tem akcję pomocy zimowej prowadzą w rolnictwie organizacje rolnicze, skupiające ogół zrzeszonego rolnictwa, a mianowicie Izby Rolnicze.

Wszystkie te organizacje wydały w dniu 20 bm. odezwę następującej treści:

ROLNICY!

Konieczność zwalczania klęski bezrobocia jest dziś zadaniem dookoła którego zespolić się winien wysiłek całego społeczeństwa. Nadchodząca zima niesie głód i nędzę dla setek tysięcy rodzin, pozbawionych chleba i pracy. Dla obrony przed głodem i chłodem, pozostawionej bez środków do życia i możności zarobkowania rzeszy bezrobotnej ludności na terenie miast i wsi — powstał Ogólnopolski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej, który wezwał do solidarnego wysiłku i ofiarności wszystkich obywateli świadomych obowiązku społecznego.

Zorganizowane rolnictwo w pełnym zrozumieniu, że dzieło niesienia pomocy winno być oparte na dobrowolnej ofiarności obywateli wszystkich warstw społeczeństwa, zwraca się do rolników z całej Polski o złożenie w okresie od 15 października do 1 grudnia br. jednorazowej dobrowolnej daniny w naturze na rzecz zimowej pomocy w wysokości od 1 do 4-ch kg. żyta i 5 do 10 kg. ziemniaków z jednego hektara ziemi uprawnej. W zrozumieniu, że akcja złożenia daru rolniczego na rzecz pomocy zimowej posiadać winna w pełni charakter zorganizowany oraz celem jaknajszybszego i jaknajsprawniejszego przeprowadzenia zbiórki, postanowiono zwrócić się do istniejących już komitetów daru rolniczego na fundusz obrony narodowej o zajęcie się również zbiórką na rzecz pomocy zimowej, a przedewszystkiem niezwłoczne ustalenie szczegółów formalnych organizacyj i przeprowadzenia zbiórki w terenie z uwzględnieniem warunków lokalnych.

Wierzymy, że solidarny wysiłek całego społeczeństwa polskiego przyczyni się wydatnie do ulżenia doli setkom tysięcy bezrobotnych braci i zachowa ich siły i zdrowie do twórczej pracy, z nastaniem robót wiosennych.

(—) ZWIĄZEK IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH R. P.

Odlew bronzowy wilczycy rzymskiej stanie u stóp Mauzoleum Marszałka w Wilnie

RZYM, (Pat). Ziemia, którą z Palaty nu zawiezie w imieniu Mussoliniego specjalna włoska misja wojskowa na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińce, pobrana będzie z miejscowości, gdzie według legendy zbudowana była chata założyciela Rzymu Romulusa.

Chata ta, zwana „Domus Romuli" była wielokrotnie restaurowana w okresie republiki i cesarstwa, a miejsce, na którym była wzniesiona otaczane było zawsze szczególną czcią. Do amfory rzymskiej z ziemią z Palatynu dołączony będzie dokument na pergaminie, świadczący o pochodzeniu ziemi. Dokument będzie podpisany przez uczestników aktu pobrania ziemi.

Obok amfory z ziemią przeznaczoną na kopiec Marszałka Piłsudskiego na Sowińcu, członkowie włoskiej misji wojskowej zawiozą do mauzoleum w Wilnie bronzowy odlew wilczycy rzymskiej. Jest to jedna z najstarszych i najrzadszych rzeźb bronzowych z epoki etruskiej, zachowanych po dziś dzień. Oryginał tej rzeźby znajduje się na kapitolu w pałacu gubernatora Rzymu. Na postumencie wilczycy, przeznaczonej do Wilna, znajduje się napis następujący: „GDZIE JESZCZE BIJE WIELKIE SERCE PIŁSUDSKIEGO — CZUWA ODWIECZNE GODŁO RZYMU".

WŁOSCY OCHOTNICY WOJENNI, PAŹDZIERNIK 1936 14 ERY FASZYSTOWSKIEJ".

Francja w najbliższym czasie wprowadza 40-godzinny tydzień pracy

Przemysł wysuwa poważne zastrzeżenia

PARYŻ, (Pat). Projekt dekretu o 40-godzinnym tygodniu pracy w przemyśle metalurgicznym i obróbki metalu oraz w przemyśle piekarskim departamentów Sekwany i Seine et Oise został już opracowany i przedłożony będzie on do podpisania prezydentowi republiki na najbliższem posiedzeniu rady ministrów.

Jeżeli chodzi o przemysł metalurgiczny, to postanowienia dekretu wejdą w życie po ogłoszeniu go w dzienniku urzędowym. W wypadkach wyjątkowych termin ten może być przedłużony dla przemysłowców, którzy wykażą, że potrzebny im jest dłuższy okres czasu by dostosować produkcję do nowych warunków. O ile chodzi o przemysł piekarski, to postanowienia o 40-godzinnym tygodniu pracy wejdą w życie również zaraz po ogłoszeniu dekretu w dzienniku urzędowym, a następnie rozszerzone będą na poszczególne departamenty.

Ze sfer przemysłowych w dalszym ciągu popadają poważne zastrzeżenia przeciwko 40-godzinnemu tygodniowi pracy. M. in. izby handlowe w Mihuzie i w Dijon uchwaliły rezolucję, domagającą się od rządu odroczenia wprowadzenia w życie tych postanowień do czasu, kiedy przemysł odczuje dodatnie skutki ostatnich posunięć finansowych rządu, to znaczy kiedy zwiększenie produkcji umożliwi skompensowanie zwyżki kosztów własnych spowodowane 40-godzinnym tygodniem pracy.

Charakterystycznem jest, że francuska partja socjalna, czyli dawny „Croix de Feu" nie protestuje w zasadzie przeciwko 40-godzinnemu tygodniowi pracy, opowiadając się jednak przeciw ko wprowadzeniu go w życie we Francji, dopóki nie uczynią tego inne kraje.

Zażarcie bronią Abisyńczycy resztek swego niezależnego kraju

RZYM, (Pat). Donoszą z Addis-Abeby, że kolumna gen. Geloso operująca w południowo-zachodnich prowincjach Abisynji zdobyła górzystą miejscowość Giabassere, która stanowi klucz do Sidamo.

Walka, która wywiązała się pomiędzy kolumną włoską a oddziałami abisyńskimi Dedżaka Abai trwała 6 godzin i miała charakter bardzo gwałtowny. Często dochodziło do walki na białą broń.

W bitwie Dedżak Abai został zabity.

Wzgórze musieli zdobywać Włosi po piędzi. Do zwycięstwa Włochów przyczyniło się w dużej mierze lotnictwo, które przecięło odwrót abisyńczykom. W walce po stronie włoskiej brały również udział nieregularne oddziały tubylców oraz somalijskie formacje dubatów.

Neutralność Belgji

„Filja brukselska" przestała istnieć dla Paryża" — Belgja wraca do położenia przed 1914 r. — Radość w Berlinie — Samokrytyka francuska — Ciężar gatunkowy Warszawy wzrasta

We wczorajszym artykule „Przezor na Belgja" omówiliśmy znaczenie i charakter nowego politycznego kroku Belgji. Sytuacja, jaka wytworzyła się po mowie kr. Leopolda III, może wpłynąć na przegrupowanie sił politycznych w Europie. Przedewszystkiem niebywała radość panuje w Berlinie, gdzie uważają, że „filja brukselska" dla Paryża przestała istnieć.

Korespondent „Kurjera Porannego" z Berlina pisze:

Mowa króla belgijskiego Leopolda, wygłoszona w dniu 15 października br. uderzyła w Berlin zupełnie nagle. Tak dalece, iż jeszcze w piątek, 16 bm. przed południem nie zdawano sobie tutaj sprawy z jej doniosłości, nietylko na krótką metę ale przedewszystkiem na długą. Wyglądało tak, jak to bywa, gdy na kogoś spadnie nagle wielkie szczęście, tak wielkie, iż obdarzony niem nie może się z miejsca zorjentować. Musi oprzytomnieć, aby zacząć się cieszyć.

Dla Rzeszy wytworzyła się sytuacja idealna — nowa szansa, którą trzeba i którą można wygrać. Zbieranie rezultatów nastąpi na dwóch odcinkach. Bezpośrednio na reńskim, a pośrednio na genewskim. Nowy pakt reński czy też zachodni przedstawiać będzie dla Niemców tem większą wartość, im w szczuplejszym zostanie on zawarty zespole. Berlin przypuszcza, zdaje się, że nie bez racji, iż nawet, gdyby Belgja jak najbardziej ograniczająco chciała komentować tezy króla Leopolda, to nie będzie odgrywała więcej roli partnera, posiadającego pełne obowiązki. Ma to znaczenie nietylko polityczne, ale też wojskowe. Taki stan rzeczy zwiększa automatycznie ciężar gatunkowy i pozycję Rzeszy na zachodzie. Niemcy sarkastycznie stwierdzają, iż „filja brukselska" przestała dla Paryża istnieć.

I nie chodzi tylko o Francję. „Neutralność Belgji" automatycznie kształtuje nowe oblicze polityczne całej Europy. Niemieckie sfery polityczne tak formułują wytworzoną sytuację:

1) zdarza się po raz pierwszy, iż zaprzyjaźnione, a raczej ściśle sprzymierzone z Francją państwo, samodzielnie postanawia zmienić kierunek polityki zagranicznej. Ten fakt zmniejsza szanse Francji w zwalczaniu polityki „faktów dokonanych"!

2) mowa króla Leopolda jest ciężkiem uderzeniem w zasadę „genewskiego idealizmu" i przyśpieszy proces rozkładowy Ligi Narodów;

3) koncepcja bezpieczeństwa zbiorowego doznała nowej, ciężkiej porażki;

4) Belgja stwierdziła, iż układ lokarneński przestał istnieć z dniem 7 marca, co obala tezę francuską, iż idea bezpieczeństwa, zawarta w traktacie locarneńskim nadal istnieje.

5) krok belgijski z dnia 15 października zmusi sztab francuski do zupełnej zmiany planu operacyjnego, a jednocześnie niweczy podstawy anglo-francuskiego porozumienia, w sprawie utrzymania wspólnych baz lotniczych w Belgji.

I dalej:

W obecnej sytuacji, Wilhelmstrasse uważa, iż decyzja Belgji obejmuje cały kompleks polityczny, począwszy od Londynu w kierunku południowym na Rzym i Belgrad, oraz wschodnim, aż po Moskwę. Zupełnie inną wartość przedstawia dzisiaj wojskowe i polityczne przymierze polsko-francuskie. Ciężar gatunkowy Warszawy, który rośnie stale już od lat, został znowu zwiększony.

We Francji orędzie króla Leopolda wywołało wstrząsające wrażenie i było — przynajmniej dla ogółu — ogromną niespodzianką. „Gazeta Polska" we własnej korespondencji z Paryża, tak charakteryzuje opinję stolicy Francji:

Niema napewno kraju, nie wyłączając samej Belgji, w którymby historyczne oświadczenie króla Leopolda III, wywołało tak wstrząsające wrażenie, jak we Francji. Wiadomo już, że Anglja i Włochy, odniosły się do doniosłej inicjatywy belgijskiej, nader spokojnie i poniekąd, w Rzymie zwłaszcza, przychylnie. Inaczej ma się rzecz we Francji. Tutaj decyzja belgijska nie jest tylko wypowiedzeniem Lokarna i w pewnym stopniu zobowiązań wypływających z Paktu Ligi, ale również i przedewszystkiem jednostronnem wymówieniem sojuszu i dotychczasowej franko-belgijskiej konwencji wojskowej.

Naogół królewskie orędzie-oświadczenie w łonie rady ministrów, mające wszystkie cechy uroczystego manifestu, uchodzi we Francji za niebywałą niespodziankę za grom z jasnego nieba. Rozpatrując rozliczne pobudki belgijskiego zwrotu dziejowego opinja francuska przypisuje przeważnie i stoicznie lwią część odpowiedzialności swym własnym błędom politycznym.

„Warszawski Dziennik Narodowy" pisząc na temat mowy Leopolda, tak precyzuje swoje zdanie:

Belgja pragnie widocznie powrócić do położenia sprzed 1914 roku, kiedy jej bezpieczeństwo poręczone było przez mocarstwa wzamian za jedyne z jej strony zobowiązanie przestrzegania ścisłej neutralności.

Naszem zdaniem prasa francuska przecenia realne znaczenie deklaracji króla Leopolda. Belgja bowiem bez względu na to, czy będzie należeć do bloku państw zachodnich, czy też będzie neutralną, nie przestanie odgrywać roli bastjonu na granicy Francji.

Na wypadek próby sforsowania tej granicy przez Niemcy, Belgja, podobnie jak w roku 1914 wystąpi przeciwko nim zbrojnie. Trudno zaś sobie wyobrazić aby prowadząc wojnę z Francją, Niemcy mogły uniknąć naruszenia terytorjum belgijskiego.

Czy na wypadek wojny i t. d. Belgja znowu wystąpi zbrojnie przeciwko Niemcom — jest to pieśń przyszłości. Ciekawszem pytaniem wydaje się dlaczego, z jakich powodów zdobyła się Belgja na swój krok

Jak już pisaliśmy wczoraj, jedną z przyczyn zmiany polityki Brukseli stanowi obawa przed wciąganem Belgji w rozmaite kombinacje przez Francję, Francję, którą rządzi „front ludowy".

Był to jeden z najważniejszych powodów. Z drugiej strony w **samem społeczeństwie Belgji coraz bardziej pogłębiają się procesy**, które nie pozostały bez wpływu na decyzję rządu van Zeelanda.

Oto jak pisze korespondent „Polski Zbrojnej" z Brukseli:

Cała prasa belgijska, prawicowa, lewicowa i liberalna, do głębi poruszona została wydarzeniem, które według powszechnej opinji może odegrać dużą rolę w życiu politycznem państwa i stać się przyczyną niespodziewanych zmian w jego łonie.

Dwie najważniejsze partje opozycyjne — rexiści i nacjonaliści flamandzcy zawarli ze sobą przymierze wspólnej akcji. Fakt ten w pierwszej fazie usprawiedliwiany jest przez przywódców, związanych aljansem obu stronnictw: Leon Degrell'a i Staf Declerc'a — potrzebą energiczniejszej walki z komunizmem, którą to walkę zresztą wypowiedział oficjalnie rząd van Zeelanda i kryje w sobie znacznie więcej treści, niż przypuszczać może przypadkowy obserwator wypadków, rozgrywających się na terenie Belgji.

Nie będzie przesadą jeśli powiemy, że przez decyzję rządu wypowiedział się, jeśli nie cały naród, to napewno większość.

Tuw.

W walce z podwyższaniem cen

przeprowadzono wczoraj w Wilnie szereg lustracyj i ukarano 30 sklepikarzy

Dn. 20 bm. wojewoda wileński Ludwik Bociański i starosta grodzki T. Wielowieyski oraz komisje lotne, delegowane przez starostę, przeprowadziły kontrolę sklepów z artykułami pierwszej potrzeby. Tegoż dnia w Starostwie przeprowadzono w trybie przyśpieszonym rozprawy karno-administracyjne.

Spowodu braku cen w oknach wystawowych oraz braku cenników, ukaranych zostało 30 osób. M. in. ukarani zostali:

Właściciele wędliniarni:

Żytkiewicz Michał (Mickiewicza 22) grzywną zł. 300 z zamianą na 30 dni aresztu;

Talejkiński Dawid, (Niemiecka 35) grzywną zł. 50 z zamianą na 5 dni aresztu;

Lewi Szmujło (Niemiecka 22) grzywną zł. 30 z zamianą na 10 dni aresztu;

Glezer Jankiel (Rudnicka 16) grzywną zł. 60, z zamianą na 10 dni aresztu;

właściciele sklepów z mięsem:

Siemaszko Ignacy (Kalwaryjska 39) grzywną zł. 60 z zamianą na 10 dni aresztu;

Kac Lejba (Kalwaryjska 54) grzywną 25 zł. z zamianą na 5 dni aresztu;

Właścicielka piekarni: **Warszawczyk** Sora (Zawalna 41), grzywną zł. 150 z zamianą na 15 dni aresztu;

Właściciel sklepu spożywczego — **Tuczyński Stanisław** (Mickiewicza 11) grzywną 100 zł. z zamianą na 20 dni aresztu;

Właściciel sklepu owocowego **Binuński Maks** (Mickiewicza 11) grzywną 100 zł. z zamianą na 10 dni aresztu.

Właściciel sklepu spożywczego — **Dawid Szuejder** (Stefańska 1) grzywną 50 złotych z zamianą na 10 dni aresztu;

Administrator sklepu spożywczego — **Warnowski** Bronisław (Mickiewicza 22) grzywną 100 zł. z zam. na 20 dni ar.

Właściciel sklepu z artykułami budowlanemi — **Lew** Chaim (Zawalna 31) grzywną 100 zł. z zam. na 20 dni ar.

Poskutkowało

W godzinach popołudniowych w związku z rozpowszechnieniem się wiadomości o okólniku p. premjera o zwalczaniu wygórowanych cen jak i o lotnych lustracjach w mieście, cenniki na artykuły pierwszej potrzeby pojawiły się już we wszystkich sklepach, a niektóre ceny spadły. Tak np. w niektórych sklepikach, gdzie rano jeszcze żądano za masło 3 zł. 20 gr. za kilogram, a za jaja 12 gr. za sztukę, można było nabyć te produkty w godzinach popołudniowych po 2 zł. 60 gr. i 10 gr.

Hiszpanja w obrazach i na arenie

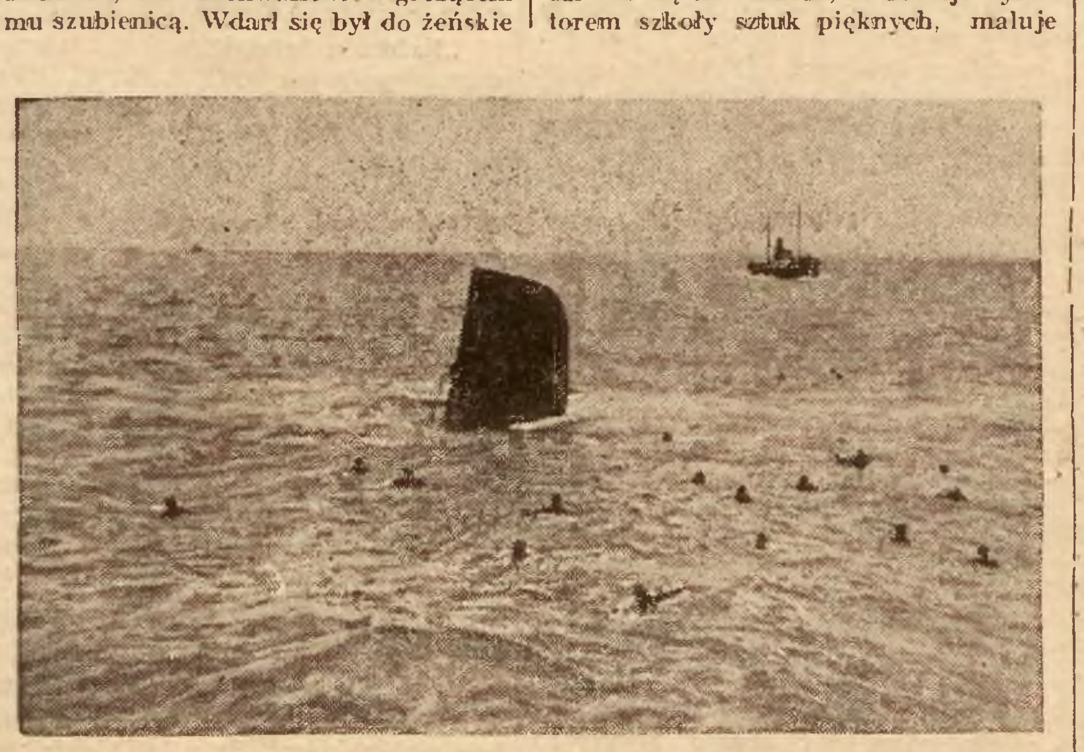
II.

Wydaje mi się, że rzadko spotkać można taką syntezę duszy narodowej w sztuce jak ta, którą znajdujemy u Franciszka i Lucientes Goyi. Gdy się przejrzy jego dzieło, te rysunki, szkice chwytane żywcem ze zdarzeń, „reportaże" z dnia codziennego i potworne obrazy wojny, (zbliska patrzał na inwazję wojsk napoleońskich, walki gierylasów i wzajemne okrucieństwa), gdy się zobaczy sztychy i litografie obrazujące ułomności ludzkie, całą podłość i ohydę do jakiej są zdolne wszystkie klasy przodujące, kiedy się widzi jak ten nielitościwy, prawdomówny ołówek i pędzel wywlekał na zewnątrz dno sumień, to się już zna całą Hiszpanję ówczesną.

Widzimy królów i żołnierzy, księży i mnichów, kurtyzany i grandów, księżne i żebraczki, wszystkich. Bo Goya rzucił się wcześnie w najszaleńszy wir życia i szarpał się z niem raz u góry, raz na samem dnie, obserwował dna i szczyty. I utrwalał na wieki to, na co patrzał.

Był synem ubogiego wieśniaka, złotnika, naukę rysunku rozpoczął w Saragossie w pracowni Martineza. Potężne talenty Rembrandta i Velazqueza wywarły pewien wpływ na Goyę w jego portretach, ale szkice z życia, to jego twórczość indywidualna i jedyna w swym rodzaju. Hulaszczy i szalony, doznawał ciągłych przygód w bójkach i zwadach, lub zuchwalstwie grożącem mu szubienicą. Wdarł się był do żeńskiego klasztoru! Ucieka od inkwizycji do Madrytu, potem do Rzymu, potrafił zdobyć tam łaski papieża, malując jego portret a w stolicy Hiszpanji względy i pobłażliwość króla, tak, że został oficjalnym malarzem dworu. Niebawem powodzi mu się tak dobrze, że zostaje dyrektorem szkoły sztuk pięknych, maluje dekoracje pałaców i kościołów, portrety królów: Karola III i IV oraz królowej Marji Ludwiki i wszelkich infantów, książąt krwi i grandów. Jest bardzo modny, rozrywany przez kobiety, mimo że prawdomówność jego pędzla, realistyczność odtwarzania tego co widzi, graniczy z cynizmem. Wywleka na płótnie każdy rys degeneracji tej zwyrodniałej dynastji Burbonów, depravację ich charakterów. Każdy jego portret to mimowolna spowiedź modelu.

Prócz dzieł religijnych, obrazów kościelnych i portretów, wydaje 83 sztychy w Los Caprichos, zjadliwą satyrę na wszystkie stany i wady ludzkie, a specjalnie na grzechy duchownych i urzędników. Więc też św. inkwizycja zabiera się do artysty nie na żarty, ale łaska króla go ocala. Co więcej, czar jego genjusza pociąga, zdobywa mu ogromne powodzenie u kobiet, kocha się w nim piękna księżna Alba, mimo, że to syn chłopa, że żyje życiem szalonem i hulaszczem, malując błyskawicznie swoje okrutne portety i używa łask dworu, wydaje szkice z życia codziennego, ogląda nego jakże zjadliwie i bez miłosierdzia! Dwór Burbonów obsypuje go łaskami, jest przecież chwałą Hiszpanji. Ale Goya, za wejściem Francuzów, zdradza króla i kraj ojczysty. Staje po stronie najeźdźców, wita z radością orły napoleońskie, gdyż niosą swobodę, zniesienie inkwizycji, supremacji duchowieństwa i



Rządowa łódź podwodna „B-6" tonie zbombardowana u północnych wybrzeży Hiszpanji przez powstańczy krążownik „Valasco". Załoga tej łodzi śpiesznie oddala się, by nie być porwaną przez wir. Zabrał ją na swój pokład krążownik „Valasco".

„Czwarty do brydża“ jest plagjatem?

Grzymała-Siedlecki zapożyczył pomysł?

CO OZNACZA SŁOWO PLAGJAT.

Czytelnicy zapewne przypominają komedję A. Grzymały Siedleckiego, graną swego czasu w Wilnie. Komedja ta p. t. „Czwarty do brydża“ ma podobno być plagjatem, czyli sztuką opartą na pomyśle innego autora.

Czy jakieś dzieło albo sztuka jest plagjatem, czy też utworem oryginalnym — trudno orzec nawet fachowcom, istnieje bowiem zawsze możliwość, że dwóch autorów „wpadnie“ na podobny pomysł. Sprawa wtedy zwykle

OPIERA SIĘ O SĄD.

Otóż autor dramatu „Tajemnica“, p. Leon Wiseuberg z Krakowa wystąpił na drogę sądową przeciw znanemu literatowi, p. Adamowi Grzymale-Siedleckiemu, twierdząc, że jego komedja p. t. „Czwarty do brydża“ jest plagjatem „Tajemnicy“. Dramat swój p. Wiesenberg złożył dyrekcji teatru im. J. Słowackiego w czasach, gdy dyrekorem teatru był właśnie p. A. Grzymała-Siedlecki, który w ten sposób miał sposobność zapoznać się z treścią dramatu p. Wiesenberga.

PROF. SINKO NIE ZNALAZL CECH PLAGJATU.

Sprawa oparła się o sąd krakowski, który powołał jako biegłego prof. Sinkę. Prof. Sinko w tych dniach nadesłał swą opinję. Uczony ten uważa, że tematyka komedji p. Grzymały-Siedleckiego znajduje swe źródło w życiu codziennem. Opierając się na tem prof. Sinko nie dopatruje się plagjatu w „Czwartym do brydża“, jakkolwiek spotyka w nim podobne sytuacje co w „Tajemnicy“.

DRUGI RZECZOZNAWCA JEST ODMIENNEGO ZDANIA.

Zupełnie inaczej zapatruje się jednak na tę sprawę pisarz i dramaturg prof. dr. Spiridion Wukadinovic, emerytowany profesor U. J., który na Uniwersytecie krakowskim przez szereg lat wykładał historję literatury niemieckiej.

Otóż prof. Wukadinovic — zapoznawszy się z treścią obu sztuk — wystosował do p. Wiesenberga pismo, w którem czytamy m. in.:

LIST PROF. WUKADINOVIC'a.

„Stosownie do życzenia przeczytałem dane mi do dyspozycji manuskrypty i po dokładnem ich porownaniu doszedłem do przekonania, że „Czwarty do brydża“ Grzymały-Siedleckiego w obecnej swej postaci, nie da się nawet pomyśleć bez znajomości pańskiej sztuki „Tajemnica“.

Już zużytkowanie pewnych podstawowych motywów nie może absolutnie być dziełem czystego przypadku, czego dowodem całkiem wyraźne skojarzenie tych motywów z akcją dramatyczną, która styka się rażąco z akcją Pańskiego dramatu w zarysach głównych i wielu ubocznych. Ale co więcej, także ugrupowanie osob w ramach zdarzeń dramatycznych, ich charakterystyka, a przedewszystkiem zawiązanie węzła, są — mimo miejscami zręcznego zamaskowania jawną kopją środków artystycznych, przez pana w swoim dramacie użytych, ba, przejęcie pojedyńczych sytuacyj potęguje się miejscami aż do dosłownej ścisłości.

Możnaby wprawdzie zarzucać, że Grzymała Siedlecki, mimo tych niezaprzeczonych identyczności, zmierza wkońcu do innego rozwiązania. Jest wszak rzeczą zupełne zrozumiałą, że pisarz o tak rozległej praktyce scenicznej, jak p. A. G.-Siedlecki, nie przejął pańskiej sztuki ze wszystkiemi szczegółami, jakkolwiek tego rodzaju wypadki zdarzają się nietylko w literaturze dramatycznej, ale także naukowej. Lecz jego próby retuszowania mimo to nie są w stanie zatrzeć powszechnego familijnego podobieńswa między obydwoma dramatami.

PLAGJATY ZRĘCZNE I NIEZRĘCZNE.

Zdarzają się oczywiście plagjaty zręczne i niezręczne. Zręczne o tyle są niebezpieczniejsze, że prowadzą często laika na fałszywy ślad i odwodzą go od końcowych wniosków, które dla znawcy leżą jak na dłoni.

Dla mnie jednak, który jako historyk literatury i autor dramatyczny — mógłbym mieć podwójne prawo do wydawania sądu nie ulega żadnej wątpiwości, że sztuka „Czwarty do brydża“ mimo różnych zamaskowań i przedstawień — jest plagjatem, dokonanym na pańskim dramacie „Tajemnica“.

Aż do dziewiątej sceny III aktu z pańską sztuką, że się tak wyrażę, ręka w rękę, a dopiero trzy ostatnie sceny przynoszą mimo wszystko nieoczekiwany zwrot. Wyrażając się plastycznie: podbudowa jest w obu dramatach jednakowa. Tylko dach i wiązanie dachu z tą budową są w poźniej powstałym dramacie inne. Czy ten dach jest stosowny do podbudowy, obliczonej na inne zakończenie, nie należy do rozważanej tu sprawy, nie zmienia jednak w niczem faktu, że najważniejsze punkty w „Czwartym do brydża“ są zapożyczone z pańskiego dramatu.

I jestem przekonany, że każdy nieuprzedzony sędzia będzie tego samego zdania.

Że moja opinja, do której nic więcej dodać nie potrzebuję, jest zupełnie bezstronną i nie pozostaje pod żadnym jakimkolwiek wpływem, wynika już z faktu, że nie zostaję w żadnym osobistym stosunku ani do Pana ani do Pańskiego przeciwnika i dlatego tylko czynię chęt nie zadość pańskiemu życzeniu, ponieważ idzie tu o to, aby należycie oświetlić prawdę“.

JAK JEST W REULTACIE?

List, który powyżej zacytowaliśmy powoduje zwrot w tej sensacyjnej i niecodziennej sprawie. P. Wiesenberg wniósł do sądu prośbę o rozpatrzenie opinji prof. Wukadinovic'a.

Jak jest w rezultacie, to znaczy czy Grzymała-Siedlecki popełnił plagjat czy też nie — zadecyduje sąd. om.

Dziwactwa mody



Twórcy nowych modnych wzorów przekraczają czasem dopuszczalną miarę. Oto jedna z fabryk londyńskich wypuściła na rynek obuwie ubrane kolorową skórą ściśle według wzoru sztandaru angielskiego. Na zdjęciu takie „patrjotyczne“ półbuciki.

Wściekły pies morski

Pewien mężczyzna, który nie umiał pływać kąpał się w okolicach Derbentu w morzu Kaspijskiem. Umocował się na worku gumowym, dzięki któremu trzymał się na powierzchni.

Znienacka został napadnięty przez psa morskiego. Bronił się rozpaczliwie pięściami, szczególnie usiłując obronić worek gumowy.

Krzyki napadniętego zwabiły rybaków, którzy uratowali go w ostatniej chwili. Pies przegryzł worek i gdyby nie rybacy napadnięty utonąłby. Rybacy uderzyli psa wiosłem po głowie, pies uciekł na brzeg, gdzie został zabity.

Nogi napadniętego były pokąsane przez psa morskiego.

O wypadku zakomunikowano profesorowi przyrodoznawstwa uniwersytetu moskiewskiego P. Manteufelowi. Wypadek wywołał powszechne zainteresowanie, ponieważ nikt dotąd nie słyszał o tem, aby pies morski, znany ze swego łagodnego charakteru napadł na człowieka. Prof. Mantefeul osobiście po raz pierwszy w życiu dowiedział się o takim wypadku. Zwrócił się więc do wybitnych fachowców, badania których dotyczyły specjalnie psów morskich z prośba o wyjaśnienie.

Nikt z tych specjalistów również nie słyszał o wypadku, aby pies morski napadł na człowieka. Wówczas prof. Manteufelowi przyszło na myśl, że zwierzę mogło być wściekłe.

Natychmiast wysłał telegram do Derbentu: „Pies morski wściekły. Zastosować zastrzyki“.

Teraz jednak wyłoniło się pytanie, w jaki sposób pies morski dostał wścieklizny. Sądzić, należy, że ugryzło go jakieś inne wściekłe zwierzę. Prof. Manteufel przypuszcza, że mógł być to szakal. Prawdopodobnie pies morski spoczywał na brzegu i jakiś wściekły szakal go ugryzł. Wściekłych szakali zaś wałęsa się naokoło Derbentu poddostatkiem. Sp.

Włoski wynalazca łapie samoloty w siatkę

Włoski miesięcznik „Rivista de Artilharia“ podaje ciekawy opis nowego środka obrony przeciwpowietrznej. Wynalazcą jest włoski technik, zatrudniony w jednej z fabryk przemysłu wojennego. Istota nowego wynalazku polega na wypuszczeniu szeregu rakiet, które osiągaja w przeciągu paru sekund wysokość 9,000 m. Na tej wysokości rakiety eksplodują i wyrzucają sieci wykonane ze stali. Sieć podtrzymywana przez szereg spadochronów opada powoli. Ze względu na bardzo krótki okres czasu wznoszenia się rakiet, mogą one być wypuszczane prawie bezpośrednio przed nadlatującym samolotem, który, przy zetknięciu się z siecią, ulega katastrofie. Trudno narazie mówić o skuteczności tego wynalazku, o tem zdecyduje przyszłość. W rozmowie z wynalazcą, gdy go się pytano, jak wpadł na swój ciekawy pomysł, odpowiedział, „O, to nic trudnego, poprostu obserwowałem kiedyś malca jak łapał motyle i wtedy powstał zalążek wynalazku“. Największe trudności miał wynalazca przy realizacji wyrzucania sieci na dużą wysokość. Tu mu przyszły z pomocą zdobycze techniki rakietowej.

Zgon sławnej śpiewaczki

W wieku lat 70 zmarła jedna z najsłynniejszych śpiewaczek operowych, głośna partnerka Carusa — Félia Litvinne. Urodziła się w Rosji. Prawdziwe jej nazwisko brzmiało Schütz Po krótkim pobycie w operze petersburskiej zasłynęła, jako primadonna Opery Paryskiej, potem teatru de la Monnaie w Brukseli, Scali Medjolańskiej i wreszcie Metropolitanu w New Yorku. Ostatni jej występ publiczny odbył się w roku 1915 w Monte Carlo; śpiewała wówczas „Aidę“ obok Carusa. Od tego czasu poświęciła się wyłącznie nauczaniu śpiewu. Zmarła w opłakanych warunkach materjalnych. Prasa zachodnio-europejska poświęciła jej liczne i obszerne wspomnienia. Félia Litvinne była krewną sławnego tenora polskiego Jana Reszke.

Kalafjor

Zaproponowałem mojej żonie:

— Możebyś duszko wzięła ten ostatni kalafjor. Powinnaś jeść jarzyny dla zdrowia.

Żona mi odpowiedziała serdecznie:

— Owszem bardzo lubię kalafjory. Ale ten kalafjor przeznaczyłam dla ciebie.

— Nie, nie kochanie, przecie wiesz, że nie przeszedłby mi przez gardło, wolę oddać go tobie.

— Ależ najdroższy, gotowałam go własnemi rękami, zalałam podrumienionem masłem i posypałam suchariem. Musisz zjeść ten kalafjor.

— Dlaczego znowu muszę, nie lubię tego słowa w małżeństwie. Nic nie muszę. Co za tyranja.

— Ach, więc tyranja, ja jestem dla ciebie tyranem. Ja, która poświęciłam ci moją przyszłość, przecie o moją rękę starali się ludzie ze sfer bardzo wysokich. Ach, tyran, tyran!

— Co, ja jestem tyranem?

— Tak, potworze, jesteś tyranem, nie chcesz jeść kalafjora.

— To ty jesteś tyranka, nie ja.

— Ty!

— Ty!!

— Ty!!!

— Ty!!!!

— Ach, mnie słabo, słowo daję. Ja mu kalafjor, on mi wymyślanie.

— Dobrze, dobrze, wychodzę z domu, też wymagania, żebym jadł kalafjory.

— A pamiętasz, jak w zeszłym roku flirtowałeś na balu z tą... no, jak jej tam, nie chcę wymawiać tego wstrętnego imienia.

— A ty pamiętasz jak przed laty pięciu poszłaś do kina z Ksawerym!

— I list jakiś dostałaś, którego nie zdążyłem rozpieczętować.

— To ty czytasz moje listy?-

— A co? nie mogę, może nie jestem żoną? Ale ty pewnie masz coś do chowania, coś ukrywasz, czuję to, czuję.

— Przepraszam, przepraszam a do kogo to wczoraj uśmiechnęłaś się przez okno! Wyjrzałem, same męskie kapelusze. Mojego tam nie było...

— Widzicie go, miałabym uśmiechać się do jego brudnego kapelusza.

— Brudnego, co? brudnego?! A z czyjej winy jest on brudny, co? Z czyjej winy? Kto musi dopilnować Marysi, kto?

— Co takiego, krzyczysz na mnie, poczekaj potworze, poczekaj (i żona chwyciła za poduszkę z kanapy).

— Ja ci... ja ci...

Już, już mieliśmy się na siebie rzucić, gdy zadźwięczał telefon Ująłem za słuchawkę:

— Hallo — usłyszałem jakiś nieznajomy głos — dzwonię z góry... tak, sąsiad mieszkający nad pańskiem mieszkaniem. Byliśmy zaniepokojeni, co się u państwa stało, jakieś krzyki, przewracanie mebli, słowem tumult. Zupełnie poważnie myślałem, że to napad bandycki, a że mam rewolwer, chciałem śpieszyć z pomocą.

— Powiedz — szepnęła żona — powiedz, że jemy obiad i żeśmy się nawzajem częstowali kalafjorem. D. T. F.

tyranji tronu. Staje się stronnikiem Józefa Bonaparte, nowego króla, narzuconego Hiszpanom przez Cesarza Francuzów. To też gdy wracają „zgniłe“ Burbony sytuacja jego jest nie do zazdrości. Musi uciekać przed zemstą ludu, który go uważa za zdrajcę. Tylko łaska królewska zachowuje go przy życiu.

Zbyt wielkim i sławnym był już artystą, by go można było oddać katu. Ale wstęp do dworu zamknięty, jako człowiek... wyrzucony po za nawias społeczeństwa. W samotności, głuchnąc i chorując na oczy, oddaje się wspomnieniom przeżytych wrażeń wojennych i tworzy najpotężniejszy dokument okrucieństwa ludzkiego: cykl „Los desastros de la Guerra“, sławne i nieśmiertelne oskarżenie szarpiące sumieniem społeczeństw. Szkice te, brane żywcem, wydane w r. 1810 nie mają sobie równych w dziejach malarstwa. Nikt nie dał takiej syntezy potworności wojny. Te sztychy krzyczą i wyją głosami konających ludzi, matki wydzierają z rąk żołnierzy dzieci sieczone szablami trupy na pobojowiskach i wisielcy, w omdlałości ciał mający ostateczną rezygnację, dziobane przez sępy i kruki, poszarpani, zezwierzęceni, wloką się pobici żołnierze, szkielety ludzkie o twarzach kościotrupów wyciągają szpony głodomorów... Cała potworność do jakiej człowiek jest zdolny, ukazana bez osłony. Kto raz te szkice widział nigdy ich nie zapomni. Śnić się będą koszmarem, jako wizja wojny, skondensowana w skrótach. Może wśród tych wisielców, rannych i zabitych widział naszych szwoleżerów, zwycięzców z Samosierry? Inne cykle „Los Proverbios“, a niedługo potem „Siedem grzechów głównych“ zaciekawiają i przejmą zgrozą. Cóż za mordy, niby ludzkie, ale przetwarzające się w naszych oczach w zwierzęce ryje, jakby opanowane plugawemi namiętnościami. Cóż za wizje gorączkowe, jakie szarpiące nerwy wykładniki głębin ludzkich brudów, nikczemności, podłości, złości i okrucieństwa! Ten motyw krzywdy, krwi i męczarni zadawanych ludziom przez ludzi, powtarza się ciągle. Goya wydobywa i rzuca w oczy całe szaleństwo utajone w człowieku. Prostemi środkami, rysunkiem, szkicem, zaznaczającym ruch i jakby duszę zdarzenia czy postaci, sięga głębi uczuć. Taki obraz: Maya, dziewczyna publiczna, synteza brudnego grzechu pozornie ponętnego, taki el Pelele, pajac podrzucany na szalu przez cztery śmiejące się kobiety. Nikt nie pomyśli ani przez chwilę, że to bezduszna lalka, odrazu czuć, że to bezwolny sługa własnych zmysłów, z którego kobiety zrobiły kukłę na własną zabawę i zamęczają ze śmiechem. Francuski pisarz Pierre Louis napisał pod natchnieniem tego obrazu słynny romans „Kobieta i pajac“. O Mai również pisano sztuki i wiersze.

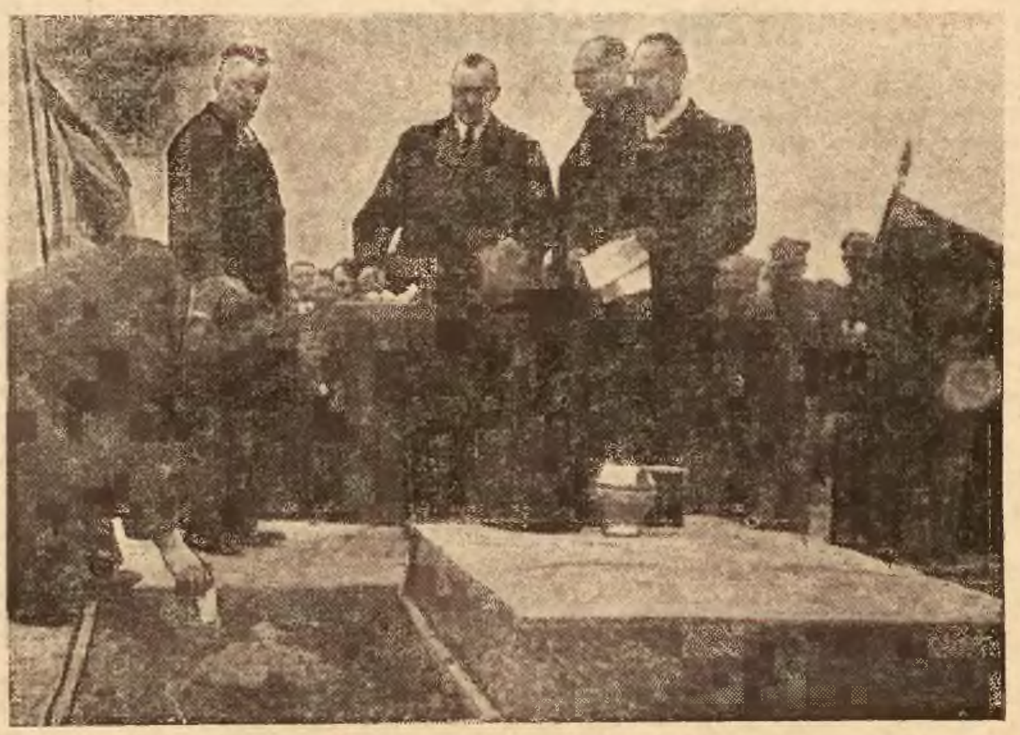
Goya jest sławny. Francuzi roznieśli wiadomość o nim poza Pireneje, zna go Italja, zna Rzym i Paryż. W Hiszpanji jednak jest mu za ciasno. Reakcja po powrocie na tron Burbonów daje się we znaki. Jeden z pierwszych dekretów króla Ferdynanda VII, o którego tysiące górali i chłopów, hidalgów i grandów krew przelewało, brzmiał jak następuje:

„Każdemu heretykowi kat rozżarzonem żelazem ma wyrwać język“. Hiszpanja wracała do czasów rozkwitu inkwizycji i epoki panowania Ferdynanda Katolickiego, Filipa V i in. z przed lat 200-tu. Trzeba pamiętać, że trybunały duchowne z torturą stosowaną dla wymuszenia wyznań i prawo, że 2/3 majątku spalonego heretyka czy Żyda przypada królowi trwało od 1474 r. do 1808 r. Goya, samotny, opuszczony, głuchy, przesiaduje w odległym zakątku Madrytu i maluje na ścianach, na kartonach, sceny z więzień, pisze protesty przeciw męczarniom, które tam zadają... utrwala i tę potworność czynów ludzkich. Wyjeżdża na czas jakiś do Paryża i Bordeaux, bo mu już zbyt w Hiszpanji niebezpiecznie i ponuro. Jeszcze rzuca społeczeństwu ilustrację walk byków „Tauromachię“, traktowaną również z tym bezwzględnym realizmem i okrucieństwem, jakie go cechują. W tym czasie ślepnie i Bóg litościwy zsyła mu rychłą śmierć. Goya to jeden z najpotężniejszych artystów świata.

Hel. Romer.

Sybiracy w hołdzie Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu

Onegdaj, podczas nadzwyczajnego zjazdu Sybiraków w Krakowie, odbyła się uroczystość złożenia na Sowińcu ziemi, przywiezionej przez mjr. Lepeckiego z Syberji, z miejsc zesłania Marszałka Józefa Piłsudskiego, oraz polskich więźniów politycznych z czasów walk o niepodległość, jak również z pobojowisk 5-ej dywizji syberyjskiej, oraz brygady syberyjskiej. Ziemię pobraną z tych historycznych miejsc, umieszczoną w 15-tu woreczkach w pięknej bronzowej urnie przywiozła do Krakowa, delegacja Zw. Sybiraków. Po wyniesieniu urny z dworca kolejowego, uformował się pochód około tysiąca Sybiraków, przybyłych z całej Rzeczypospolitej w którym, wśród pocztów sztandarowych Sybiraków była niesiona urna z ziemią oraz wieniec. Pochód udał się na Wawel, celem wzięcia udziału w uroczystem nabożeństwie, po którym Sybiracy podążyli na Sowiniec, gdzie odbył się akt złożenia przywiezionej ziemi do masywu Kopca. W momencie składania ziemi, kompanja honorowa, przy dźwiękach „Pierwszej Brygady“ sprezentowała broń. Uroczystość zakończyła się odegraniem hymnu państwowego.



Moment złożenia ziemi do masywu Kopca na Sowińcu.

KARNOŚĆ, ZAUFANIE I POSŁUSZEŃSTWO WOBEC GEN. RYDZA-ŚMIGŁEGO.

Nadzwyczajny walny zjazd sybiraków 18 bm na dziedzińcu wawelskim uchwalił następujące rezolucje:

1) Sybiracy zrzeszeni w Związek Sybiraków, w myśl nowej chlubnej tradycji nie będą szczędzili swych wysiłków dla wzmożenia obronności państwa polskiego i ścisłej łączności między armją czynną a całym społeczeństwem Rzeczypospolitej.

2) Sybiracy wobec następcy Wielkiego Marszaka — gen. Edwarda Rydza Śmigłego, wyrażają swoją karność, zaufanie i gotowość wypełnienia każdych obowiązków i rozkazów.

3) Sybiracy będą popierali wszystkie wysiłki rządu, dążące do zmniejszenia bezrobocia i walki z zimą oraz przeciwstawią się najenergiczniej wszelkiej propagandzie i knowaniom warcholskim, bez względu z jakiej pochodziłyby strony, godzącym w majestat, atuorytet i całość Rzeczypospolitej.



Widok ogólny Kopca Marszałka Józefa Piłsudskiego na Sowińcu, w obecnym stanie budowy.

Polsko-niemiecka umowa gospodarcza przedłużona do końca roku

WARSZAWA, (Pat). Dnia 19 października rb. podpisane zostało w Warszawie polsko-niemieckie porozumienie w sprawie przedłużenia do dn. 31 grudnia 1936 r. mocy obowiązującej umowy gospodarczej między Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą niemiecką.

Na podstawie tego porozumienia umowa gospodarcza obowiązywać będzie do końca roku bieżącego, bez żadnym zmian, tymczasem zaś odbędą się rokowania co do warunków przedłużenia umowy na rok 1937.

4-letni niemiecki plan gospodarczy

BERLIN, (Pat). Plan 4-letni nie został jeszcze do tej chwili ogłoszony. Wiele faktów zdaje się jednak świadczyć, że ogłoszenie jego w pełnej formie wogóle nie nastąpi.

Realizacja planu odbywać się będzie zapewne etapami z wykorzystaniem wszelkich konjunktur. Szereg zarządzeń, związanych z realizacją planu 4-letniego, da się niewątpliwie odczuć w sposób dotkliwy w niejednym dziale gospodarki prywatnej, jak też w poszczególnych resortach administracji państwowej.

Powierzenie gen. Goeringowi kierownictwa realizacji planu przekreśla z góry wszelkie próby oporu, sprzeciwu lub krytyki ze strony ew. czynników poszkodowanych, gdyż wobec znanej energji i zdecydowania premjera pruskiego nie należy wątpić, iż z całą konsekwencją spełni on powierzone mu zadanie.

Nowe ministerstwa w Sowietach

MOSKWA, (Pat). Agencja Tass donosi: na mocy rozporządzenia WCIK ZSRR powołano do życia komisarjaty ludowe RSFSR do spraw PRZEMYSŁU LEKKIEGO, SPOŻYWCZEGO, LEŚNEGO, SOWCHOZÓW I HODOWLI BYDŁA. Komisarzem ludowym przemysłu lekkiego został mianowany Uchanow, przemysłu spożywczego — Łobow, komisarzem sowchozów — Jurkin.

Orkan, pioruny i grad na Bałtyku

KRÓLEWIEC, (Pat). Od kilku dni panuje na Bałtyku, około półwyspu Sambji silne burze, które chwilami mają charakter orkanu. Jedna z takich burz nawiedziła miejscowość kąpielową Oranz, wyrządzając znaczne szkody w urządzeniach kąpieliskowych i niszcząc przewody elektryczne. Wśród grzmotu piorunów i błyskawic spadł grad wielkości gołębiego jaja.

W Piławie podczas burzy fala zagarnęła z Mola portowego kilkunastoletnią dziewczynkę, która utonęła. Trzy inne jej towarzyszki ocalały dzięki temu, że w ostatniej chwili zdołały odskoczyć w bok i chwycić się poręczy.

Zgon wybitnego teologa i historyka polskiego

KRAKÓW, (Pat). 19 bm. w klinice U. J. w Krakowie zmarł w 73 roku życia śp. ks. prof. dr. Jan Nepomucen Fijałek, kanonik kapituły katedralnej krakowskiej, były rektor uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, emerytowany profesor Uniw. Jag., czynny członek Akademji Umiejętności w Krakowie, kierownik Archiwum kapituły krakowskiej.

Deszcz meteorytów

NOWY JORK. W New Fundlandji spadł wczoraj w zatokach Fortuny i św. Trójcy odległych od siebie o 150 klm. deszcz meteorytów.

Przegląd polityki międzynarodowej

Sesja Ligi Narodów, która rozpoczęła się sensacją abisyńską, zakończyła się swoistą demonstracją przeciwko Niemcom.

Miały się odbyć wybory sędziów do Stałego Trybunału Międzynarodowego. Wybierają sędziów według statutu Rada i Zgromadzenie Ligi Narodów jednocześnie i zgodnie. Zazwyczaj wybory te odbywają się bez żadnych kolizyj. Tym razem stało się inaczej. Zamiast Amerykanina Kellogg został wybrany Amerykanin Manley Hudson, zamiast Chińczyka Wanga — Chińczyk dr. Gscheng Gien Hsi. Natomiast zamiast Niemca prof. Schückinga został wybrany Szwed Hammarskjöld, który otrzymał 38 głosów, wówczas, gdy kandydat niemiecki, prof. uniwersytetu berlińskiego Bruns, poparty przez liczne delegacje, otrzymał tylko 9 głosów, drugi kandydat zaś niemiecki, były prezes Reichsgerichtu Simons, tylko jeden głos...

Wybory te w każdym razie nie odpowiadały linji Anglji ściągnięcia Niemiec spowrotem do Ligi Narodów.

Ze spraw, które znalazły się na wokandzie ostatniej sesji Ligi Narodów, szczególnie obchodzi nas sprawa gdańska. Sprawozdanie Komitetu Trzech stwierdziło na podstawie sprawozdania Wysokiego Komisarza Wolnego Miasta Lestera, że senat gdański prowadzi politykę obstrukcji w stosunku do swych zobowiązań międzynarodowych. Rada Ligi Narodów uznała jednogłośnie, że tej polityce obstrukcji należy położyć kres i upoważniła Polskę w imieniu Rady znaleźć środki przywracające w całej efektywności gwarancję Ligi Narodów. Na następnem Posiedzeniu Rady Polska ma złożyć sprawozdanie o wynikach swej misji.

Z oświadczeń przedstawiciela Polski Komarnickiego wynika, że POLSKA podejmuje się tej misji i BĘDZIE DĄŻYŁA DO POLITYKI ZADAWALAJĄCEJ WSZYSTKIE STRONY.

Faktycznie więc Rada złożyła losy Gdańska w ręce Polski. Takie postawienie sprawy ułatwia bezpośrednie porozumienie między Warszawą a Berlinem, przyczem zostaną należycie uwzględnione interesy Polski i partji narodowo-socjalistycznej.

W ten sposób w każdym razie została zrozumiana decyzja Rady Ligi Narodów w Gdańsku. Senat gdański rozpoczął bowiem definitywną likwidację opozycji politycznej: rozwiązał partję socjalistyczną. O ile ten krok ujdzie Greiserowi bezkarnie — a tego należy się spodziewać — reszta opozycji również ulegnie likwidacji. — Rada Ligi Narodów, jak się zdaje, pod presją angielską w poczuciu swej niemocy, rezygnuje z ochrony praw konstytucyjnych ludności gdańskiej. Z zobowiązań międzynarodowych Gdańska, znajdujących się pod opieką Ligi Narodów, pozostają więc TYLKO UPRAWNIENIA POLSKI W GDAŃSKU. Misja pośrednicza Polski odpowiada więc w całości temu nowemu stanowi rzeczy. Rząd polski zawsze podkreślał, że w sprawach wewnętrznych Gdańska nie jest zainteresowany.

Sesja Ligi Narodów stanęła pod znakiem walki Anglji, Francji i Rosji o PROBLEM NIEMIECKI. Anglja czyniła wszystko, aby nie dopuścić do obrad nad kwestją rozbrojenia i reformy Ligi Narodów przed konferencją lokarneńską, czyli przed zabezpieczeniem współudziału Niemiec.

W sprawie rozbrojenia udało się to Anglikom świetnie. Wbrew życzeniu Francji sesja zarządu konferencji rozbrojeniowej została odroczona na koniec listopada lub nawet później. Natomiast w sprawie reformy paktu Ligi Narodów Litwinowowi udało się przed zamknięciem sesji przeforsować nominację komisji generalnej, która ma się zająć opracowaniem metod reformy paktu Ligi Narodów.

O ile Anglji chodzi o ściągnięcie Niemiec spowrotem do Ligi Narodów, o tyle Rosja czyni wszystko, aby temu zapobiec lub przynajmniej to utrudnić.

Większą sensacją, niż te drobne utarczki na terenie genewskim, była akcja Sowietów w sprawie nieingerencji w Hiszpanji.

Sytuacja rządu madryckiego ostatnio mocno się pogorszyła, toteż rząd sowiecki pośpieszył mu z odsieczą na terenie międzynarodowym.

zerwanie z fikcją neutralności stawi w szczególnie ciężką sytuację rząd Bluma, który dotąd mógł się wobec własnych socjalistów i komunistów powoływać na neutralność Sowietów. Sowiety, jak widać, uważają rząd Bluma za stracony, skoro świadomie utrudniają jego pozycję, albo też odczuwają potrzebę rehabilitowania się za byle jaką cenę przed własnymi i obcymi rewolucjonistami spowodu swej dotąd biernej postawy w sprawach hiszpańskich.

Akcja Sowietów w sprawie nieingerencji przyczyniła się do zbliżenia włosko-niemieckiego. Po atakach madryckich i moskiewskich na Włochy, Niemcy i Portugalję PODRÓŻ MINISTRA CIANO DO BERLINA uzyskuje całkiem inne oblicze.

Dotąd przypuszczano, że służy ona utorowaniu gruntu do konferencji lokarneńskiej i rozgraniczeniu interesów obydwu państw w basenie naddunajskim. — Dziś wygląda na to, że Berlin i Rzym mają zamiar uzgodnić swe postępowanie na szerszą skalę wobec ostatnich wydarzeń polityki światowej.

Nowe trudności w dojściu do skutku konferencji mocarstw lokarneńskich stworzyła ODMOWNA NOTA NIEMIECKA, wypowiadająca się przeciwko zasadom zbiorowego bezpieczeństwa i Ligi Narodów, oraz NOWA ORJENTACJA ZEWNĘTRZNO-POLITYCZNA BELGJI.

Sensacyjna mowa króla Leopolda III-go na posiedzeniu belgijskiej rady ministrów nie była niespodzianką.

Wiadomem było już oddawna, że Belgja dąży do gwarancji swego bezpieczeństwa nie w sposób, przewidziany w dawnym traktacie lokarneńskim, lecz bez gwarancji bezpieczeństwa innych państw.

Dążenie to, nie obce również państwom bałtyckim i różnym innym małym państwom, jest skutkiem haniebnej klęski przewidzianej w pakcie Ligi Narodów zasady czynnej solidarności wielkich mocarstw z napastowanym.

SPECTATOR

Wieści z Nadbałtyki

LITWA

— KATASTROFA LOTNICZA. W czasie próbnego lotu, połączonego z ćwiczeniami w rzucaniu bomb, samolot wojskowy „Fiat CR 20" uległ katastrofie. Został zabity lejtenant Bronisław Szabonas.

Katastrofa miała miejsce koło Ejgul.

— „SPECJALIZACJA". Tygodnik rolniczy „Ukininkas" drukuje wywiady z asystentem Uniwersytetu W. W. Podalskisem który przez czas dłuższy przebywał na wyższych studjach ekonomicznych w Warszawie. Podalskis, jak widać z tych wywiadów, specjalizuje się w obrazowaniu nędzy polskiego chłopa.

— WILKI. We wsi Możejki, gm. towiańskiej w biały dzień wilki udusiły na pastwisku 10 owiec.

— PISARKI ANGIELSKIE W KOWNIE. W tych dniach przybyły do Kowna dwie pisarki angielskie: miss Davies i miss Plaurden Pisarki angielskie zbierają m. in. materjały o sztuce kościelnej w Litwie i folklorze litewskim

ŁOTWA

— OBJĘCIE URZĘDOWANIA PRZEZ NOWEGO POSŁA RZĄDU MADRYCKIEGO Tubana, nie odbędzie się, jak przypuszczają, bez przeszkód. B. poseł Encio, który przesłał swoją dymisję rządowi madryckiemu, uważa się za przedstawiciela rządu powstańczego w Burgos, oświadczając, że dotychczasowy lokal poselstwa zajmuje jako mieszkanie prywatne. Poseł Tubana mieszka w hotelu „Roma" i ma zamiar złożyć oficjalne wizyty w przyszłym tygodniu.

— ZW. BAŁTYCKI SKAUTÓW. Do Rygi przybyli przedstawiciele organizacyj skautowskich Litwy i Estonji celem założenia Związku Bałtyckiego Skautów.

— 36-TA HARCERSKA DRUŻYNA POLSKA W RYDZE obchodziła 15-lecie. Po nabożeństwie w kościele, odbyła się uroczysta akademja przy udziale licznie zebranej kolonji polskiej.

— ZAMKNIĘCIE SZKOŁY ROSYJSKIEJ. — Minister Oświaty zamknął prywatne technikum towarzystwa rosyjskich inżynierów uzasadniając to brakiem uczniów.

— ŁOTEWSKA HISTORJA I GEOGRAFJA W SZKOŁACH MNIEJSZOŚCIOWYCH. Na mocy rozporządzenia Ministra Oświaty łotewska geografja i historja powinna być nauczana w podstawowych szkołach mniejszościowych według programu dla podstawowych szkół łotewskich.

— KIEROWNIK REFERATU POLSKICH SPRAW OŚWIATOWYCH PRZY MINISTERSTWIE OŚWIATY R. CIESIULEWICZ podał do wiadomości podstawowych przełożonych szkół polskich, że chociaż w roku bieżącym zezwolono używać w polskich szkołach podręczników w wydaniu zagranicznem to jednak — według ostatniego rozporządzenia Departamentu Szkolnego — kierownicy szkół polskich powinni zwrócić się do odnośnych władz z prośbą o zezwolenie używania w swej szkole tych podręczników.

— ZMNIEJSZENIE ILOŚCI UCZNIÓW POLAKÓW. Ilość uczniów, którzy uczęszczali 1-go września b. m. na podstawie obowiązku szkolnego do szkół w Rydze wyniosła przeszło 30,600 w czem — uczniów Łotyszów — 18.863, Niemców — 3450, Rosjan — 3284, Żydów — 3379, Polaków — 1020 oraz 635 Białorusinów, Litwinów, Estończyków etc.

W porównaniu z r. ub. liczba uczniów w szkołach łotewskich wzrosła o 503, natomiast spadła w niemieckich i polskich (z 1124 do 1020), jak również w innych z wyjątkiem rosyjskich i żydowskich, w których stwierdzono nieznaczny wzrost (o 1 i 2 proc.)

ESTONJA

— IZBA LITERATÓW I DZIENNIKARZY. W nowym ustroju państwowym Estonji wśród innych izb, powstanie również izba dziennikarzy, literatów, przedstawicieli sztuki i działaczy kulturalnych.

— NA OSTATNIEM POSIEDZENIU RZĄDU PRZYJĘTA, ZOSTAŁA TYMCZASOWA USTAWA O REORGANIZACJI SAMORZĄDU STUDENCKIEGO, która zmienia dotychczasową formę wyboru. Nowa ustawa przewiduje mianowanie przez Ministra Oświaty kuratora rządowego, który wybiera przedstawiciela studentów z każdego fakultetu i tworzy jako prezes zarząd 7-osobowy. Rada Uniwersytecka, która otrzymała do opinji ten projekt, po rozpatrzeniu na posiedzeniu nocnem i po wysłuchaniu uwag prezesa zrzeszenia studenckiego, zwróciła się z prośbą do Ministra Oświaty o wstrzymanie na pewien czas reorganizacji, którą należy dobrze przemyśleć. Rząd jednak przeszedł do porządku nad prośbą Senatu Uniwersytet. i stworzył t. zw. stan tymczasowy do chwili opracowania ustawy stałej.

Minister Oświaty Jaksoon zwrócił uwagę przedstawicieli prasy, że reforma ta była konieczna. Ustawa poprzednia nie dawała możności kontroli nad działalnością organizacyj studenckich.

— POWODZENIE DZIAŁU POLSKIEGO NA WYSTAWIE W TALLINIE. Ostatno zamknięta została w Tallinie „Międzynarodowa Wystawa Przyjaźni", na której dział polski zajął czołowe miejsce.

Dzięki staraniom Towarzystwa Szerzenia Sztuki Polskiej wśród obcych i komitetu propagandy przy Ministerstwie Spraw Zagranicznych, na którego czele stoi pani ministrowa Beckowa oraz pomocy poselstwa, dział polski został obficie zaopatrzony w wyroby przemysłu ludowego i wzbudził powszechne zainteresowanie.

Największe powodzenie miały lalki, koronki, ceramika pomorska oraz bardzo efektowny strój łowicki.

FINLANDJA

— CZARNA OSPA. W północnej Finlandji wybuchła epidemja czarnej ospy.

— W MIEJSCOWOŚCI PORI URUCHOMIONE ZOSTAŁY WARSZTATY MONTOWANIA ARMAT. W pobliżu tej miejscowości przez użycie energji wodnej, powstanie wielka elektrownia oraz przy współudziale niemieckiego koncernu J. G. Farbenindustrie — wytwórnia chloru.

Pomnik Karola XII stanął w Narwi jako symbol obrony zachodu przed wschodem

W Narwi w obecn. ks. Gustawa Adolfa oraz głównodowodzącego armji estońskiej gen. Laidonera, odbyła się tam w niedzielę uroczystość poświęcenia pomnika ku czci króla szwedzkiego Karola 12. Pomnik w kształcie bronzowego lwa szwedzkiego z głową, zwróconą w kierunku granicy sowieckiej, symbolizuje obronę Zachodniej Skandynawji przed Wschodem.

W uroczystości tej wzięły udział estońskie oddziały wojskowe ze sztandarami oraz szwedzka delegacja wojskowa.

Tuż przed odsłonięciem pomnika rozszalała się silna burza śnieżna. Niezwykłe to zjawisko wywarło na obecnych silne wzruszenie, przypominając fakt historyczny, że podobna zawierucha ułatwiła ongiś w tym samym miejscu zwycięstwo Karola 12-go nad armją rosyjską. Wobec przejmującego zimna rozpalono ogniska, wokoło których skupili się uczestnicy uroczystości.

Odsłonięcia pomnika dokonał ks. Gustaw Adolf. Następnie przemówił gen. Laidoner, podkreślając, że zwycięstwo pod Narwą przez 200 laty było zwycięstwem kultury zachodniej nad Wschodem. Mówca wspomniał również walki wyzwoleńcze estońskie w 1918 i 1919 r., stwierdzając, że Estonja zawarła z przeciwnikiem uczciwy pokój, dotrzymany przez obie strony. Obecnie Estonja pragnie pokoju ze wszystkimi sąsiadami, bronić się jednak będzie przeciwko napaści. U stóp pomnika złożono wieńce od króla szwedzkiego, prezydentów Estonji i Finlandji i od niemieckiego towarzystwa kulturalnego w Berlinie.

Komendant Główny Zw. Strzeleckiego w Helsinkach



Zdjęcie nasze przedstawia powitanie przybyłego do Helsinek z wizytą do finladzkiego Przysposobienia Wojskowego, komendanta Głównego Zw. Strzeleckiego płk. Frydrycha. Płk. Frydrych przechodzi w towarzystwie komendanta finlandzkiego Przysposobienia Wojsk. płk. Martala, attache wojskowego polskiego ppłk. Łosia i mjr. Orawca przed frontem kompanji honorowej fińskiego Przysposobienia Wojskowego.

Dramat w jatkach mięsnych

W bramie dziedzińca magistrackiego przy ul. Wielkiej 43, w którym mieszczą się jatki miejskie, rozegrał się wczoraj dramat.

Około godziny 11 do jednego ze straganów, w którym pracował 20-letni robotnik Witold Żukowski (Kozia 9), przybyła jakaś kobieta, jak się okazało, matka jego b. narzeczonej, i poprosiła go, by wyszedł z nią na ulicę.

Żukowski, który ostatnio zerwał z narzeczoną, 17-letnią Heleną Bekeszówną (Miłosierna 6) przystał na prośbę niedoszłej teściowej i wyszedł ze straganu. Zaraz za bramą podbiegła do niego Bekeszówna i oblała kwasem siarczanym. Nieszczęśliwy z krzykiem upadł na ziemię.

Ofiarą okropnej zemsty padł nietylko Żukowski, którego w stanie dość groźnym przewieziono do szpitala. Ucierpiał również przechodzący kupiec, 49-letni Abram Alperowicz (ul. Klaczki 5), któremu płyn oparzył policzek. Alperowiczowi udzielono pomocy w ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Sprawczyni okropnego kalectwa spokojnie oddaliła się. Policja po upływie kilku godzin zatrzymała ją na ul. Legjonowej. Zatrzymano również jej matkę.

Jak nas informują utrata wzroku Żukowskiemu nie zagraża. (c).

Aresztowanie akuszerki

Ekshumacja zwłok ofiary zakazanych operacyj

5 października br. na wydziale ginekologicznym szpitala żydowskiego w Wilnie zmarła młoda kelnerka, Irena Szortkówna, która pracowała w jednym z barów przy ul. Mickiewicza. Śmierć nastąpiła wskutek zakażenia krwi.

Przed dwoma dniami policja otrzymała informacje, że Szortkówna padła ofiarą zakazanej operacji. W tej sprawie została z polecenia wice-prokuratora na m. Wilno aresztowana akuszerka Isakowiczowa-Samojłowa, zamieszkała na Zwierzyńcu przy ul. Gedyminowskiej. Jednocześnie, jak się dowiadujemy, ma się odbyć w dniach najbliższych ekshumacja zwłok tragicznie zmarłej kelnerki celem dokonania sekcji.

Ujęcie międzynarodowego „niebieskiego ptaka"

Policja w Wawiórce pow. lidzkiego zatrzymała 17 b. m. niebezpiecznego oszusta, złodzieja i bigamistę Tadeusza Wilmowicza z Pabjanic, którego poszukiwały 23 komisarjaty Pol. Państwowej za różne oszustwa i kradzieże oraz policja w Londynie, Marsylji i Oslo.

Wilmowicz uważany jest za oszusta międzynarodowego i posiada za sobą 14 wyroków skazujących, m. in. dwukrotnie za sprawy matrymonjalne. Niebezpiecznego oszusta decyzją władz śledczych osadzono w więzieniu

Desperacki czyn młodej matki

18 bm. Anastazja Łomakowa, lat 24, mieszkanka wsi Drapie, gm. mołodeczańskiej, w celu popełnienia samobójstwa, wskoczyła do studni wraz ze swą roczną córką Ireną. Sąsiedzi uratowali Łomakową i jej córkę. Łomakowa usiłowała popełnić samobójstwo na tle nieporozumień rodzinnych i rozstroju nerwowego.

Nagły zgon

Marcin Tankielun, lat 72, mieszkaniec zaśc. Jaszczołdy, gm. mickuńskiej, jadąc w dniu 19 bm. ze swym synem Stanisławem i sąsiadem Kazimierzem Brazelem do Sądu Grodzkiego w Wornianach zmarł w drodze około wsi Stambury, gm. worniańskiej. Tankielun od dłuższego czasu chorował i skarżył się bóle w piersiach

Wyjątkowa okazja

Z wielu stron słyszy się narzekania, że „ta nowa poezja, to niewiadomo co". Narzekają starzy, którzy wyrośli na innej literaturze, narzekają również i młodzi — nie zdążyli bowiem jeszcze po wyjściu ze szkół zapoznać się porządnie z tem wszystkiem, co się właśnie tworzy i powstaje. Na przeszkodzie jednym i drugim stoi jeszcze mała dostępność księgarska książek młodych poetów oraz brak pism literackich, któreby nową literaturę lansowały i tłumaczyły.

Tembardziej należy wykorzystać wyjątkową doprawdy okazję, jaką nastręcza dzisiejsza „Środa literacka". Oto mówić o poezji i recytować własne utwory będzie Józef Czechowicz, najbardziej może dojrzały artystycznie i świadomy swoich celów poeta młodego pokolenia. A kiedyż lepiej można pojąć istotę rzeczy dotąd tak egzotycznej, jeśli nie w kontakcie osobistym z najświetniejszym bodaj jej przedstawicielem? To też spodziewać się należy, iż salę „środową" wypełnią dziś tłumnie tak „starzy" jak i młodzi, tak zwolennicy — by się jeszcze raz zachwycić pięknem tej poezji, jak i malkontenci —by przekonać się dobrze, co odrzucają. **jim.**

Główna wygrana

i szereg cennych fantów do odebrania z Loterji Zw. Strzeleckiego Pow. Grodzkiego. Do dnia dzisiejszego nie zostały odebrane następujące wygrane:

6; 8; 15; 18; 25; 29; 30; 33; 34; 36; 37; 42; 43; 47; 50; 52; 58; 61; 69; 74; 75; 85; 87; 100; 102; 103; 105; 106; 108; 109; 113; 114; 117; 118; 119; 121; 123; 124; 125; 127; 128; 130; 135; 137; 138; 139; 140; 143; 145; 149; 273; 361; 381; 416; 417; 420; 430; 435; 444; 461; 4666; 471; 472; 474; 475; 479; 482; 502; 510; 512; 516; 517; 539; 641; 544; 545; 547; 551; 554; 559; 564; 566; 567; 577; 581; 583; 585; 586; 593; 600; 605; 629; 630; 631; 632; 636; 641; 653; 665; 667; 669; 678; 702; 712; 713; 722; 723; 725; 727; 737; 743; 744; 746; 748; 749; 751; 752; 755; 769; 770; 783; 787; 789; 793; 811; 817; 829; 830; 832; 836; 842; 849; 856; 862; 864; 865; 869; 871; 872; 878; 879; 886; 891; 893; 914; 915; 920; 928; 945.

Wśród nieodebranych fantów serwisy stołowe, kawowe, likierowe bardzo drogie, Zarząd Zw. Strzeleckiego prosi o prędkie odebranie tych losów w Firmie „T. Odyniec" ul. Wielka 19 w przeciwnym razie fanty przejdą na własność Związku.

Wiadomości radjowe

KONCERT EUROPEJSKI Z BELGJI.
Wielka transmisja Polskiego Radja.

W dniu 21 października, tj. w środę, o godz. 20.55 w cyklu koncertów międzynarodowych przypada kolej na Belgję. Koncert belgijski poświęcony będzie wyłącznie jednemu kompozytorowi, a nawet jednemu tylko dziełu — Kantacie dramatycznej pt. „Francesa da Rimiri" Pawła Gilsona, skomponowanej do tekstu Jules Guillauma.

Treść jej zaczerpnięta jest z „Inferna" Dantego i przedstawia epizod, w którym Franceska woli znieść wszelkie męczarnie piekła, niż używać rozkoszy niebiańskich bez swego ukochanego Kompozytor scharakteryzował poszczególne postacie akcji specjalnemi motywami muzycznemi, specjalnemi tonacjami i instrumentacją

Wykonanie tego utworu powierzone zostało znakomitym śpiewakom belgijskim, członkom Królewskiej Opery i królewskich teatrów, oraz orkiestrom symfonicznym pod dyrekcją M. Defauwa. Kompozytor Kantaty, Paul Gilson jest z pochodzenia Belgiem, urodził się w Brukseli w r. 1665 i studjował w konserwatorjum brukselskim, zostając później profesorem tej instytucji. Wśród licznych jego kompozycyj na szczególną uwagę zasługują Kantaty, utwory dramatyczne i opery.

Gilson jest jedną z najwybitniejszych indywidualności szkoły flamandzkiej, jego utwory posiadają szczególną siłę wyrazu, barwność i oryginalność, charakterystyczną dla muzyki flamandzkiej. Poznanie tego zupełnie u nas nieznanego kompozytora belgijskiego zainteresuje bez wątpienia najszersze koła słuchaczy radjowych.

W OJCZYŹNIE RABINDRANATH TAGORE
radjowy reportaż muzyczny.

Muzyka krajów egzotycznych różni się od naszej europejskiej w sposób zasadniczy. Inny jest rodzaj śpiewania i inna melodyka, inne instrumenty i inny system tonalny. Źródłem, z którego wypływa muzyka Dalekiego Wschodu, jest kult religijny, który łączy muzykę, słowo i taniec w jedną nierozerwalną całość. Dlatego muzyka ta brzmi zupełnie inaczej niż nasza, a celem jej jest naogół nie wrażenie estetyczne, lecz oddanie uczuć religijnych. Radjowy reportaż muzyczny z dnia 21 bm. (środa) — godz. 17,15 pt. „W ojczyźnie Rabindranath Tagore", przeniesie radjosłuchaczy w świat muzyczny mało Europejczykom znany.

SŁYNNY PIANISTA CIAMPI — W RADJO.

Polskie Radjo organizuje w bieżącym sezonie zimowym cykl koncertów chopinowskich w wykonaniu znakomitych artystów zagranicznych o sławie światowej. Egon Petri, Imre Ungar, Claudio Arrau — oto kilka nazwisk odtwórców, jacy się pojawiają w tym cyklu. W dniu 21 bm. przybywa jeszcze jedno nazwisko słynnego pianisty francuskiego Marcel Ciampi. Koncert ten o godz. 22.00 budzi zrozumiałe zainteresowanie.

Zwłoki na torze kolejowym

19 bm. o godz. 20,40 na 308 km. szlaku Lida — Gawje ujawniono na lewym torze zwłoki zabitego mężczyzny lat około 30. Tożsamości nie udało się stwierdzić.

Słońce, które nigdy nie zachodzi *)

W narodzie naszym stanowczo za mało rozwinięte są pierwiastki pracy społecznej. Państwo, nie może swych dążeń opierać tylko na poszczególnych resortach urzędniczych, czy też instytucjach związanych bezpośrednio z tem czy innem ministerstwem. Nie wszystko i nie zawsze można przeprowadzić przez wojsko. — Udział wyłącznie urzędników w pracach społecznych nie wystarcza. Trzeba sięgnąć w głąb. Dotąd w Polsce żadna większa impreza nie odbyła się bez wydatnej pomocy wojska. — Potrzebne są bezwzględnie organizacje społeczne. Jedną właśnie z najsilniejszych i najpoważniejszych organizacyj jest Liga Morska i Kolonjalna, która za cel wytknęła propagowanie idei morskiej.

Nie będziemy tutaj przytaczać znanych wszystkim aż nazbyt dobrze haseł, jak: „morze to płuca narodu", „morze to potęga państwa" i inne. Nie o to nam chodzi.

Pragniemy bowiem zwrócić baczną uwagę na warunki lokalne i na konieczną potrzebę współpracowania z Ligą Morską i Kolonjalną na terenie całej Wileńszczyzny.

Dlaczego?

Wileńszczyzna jest krajem jezior i przecudnych rzek, ale wody Wileńszczyzny nie są jeszcze należycie wykorzystywane. Nie chodzi tutaj o wycieczki w dni słoneczne, o spacery kajakami z plaży na plażę a o poczucie potęgi żywiołu wody.

Woda ma w sobie niespożytą energję, która potrafi odmładzać człowieka, która swoją siłą potrafi powiedzieć nam, że świat jest szeroki i piękny, że prócz własnych interesów są sprawy o wiele ważniejsze i poważniejsze, a wiążące się bezpośrednio z zagadnieniem mocarstwowości państwa i jego potrzebami gospodarczemi. Polska jako państwo posiadające skrawek wywalczonego morza, posiadające piękny port Gdynię i niezliczoną ilość jezior nie powinna zasklepiać się tylko w tym skrawku morza i patrzeć przez jedno tylko okno w świat.

Niedawno miałem sposobność rozmawiać z dziennikarzami Finlandji. Rozmowa toczyła się na werandzie schroniska Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Trokach. Gdyśmy mówili o Finlandji, jako kraju tysiąca jezior, jeden z kolegów dziennikarzy uczynił sprostowanie, że nie tysiąca jezior, a sześciu tysięcy jezior. W sprostowaniu tem była pewna duma narodowa, a gdy Finnowie patrzyli na wody jeziora Trockiego, to oczy ich pałały się wielką radością. Jesteśmy powiedzieli, jak u siebie w domu. Przypominała nam się ojczyzna.

Trzeba umieć kochać wodę, jak się kocha góry i lasy.

I tutaj znowuż nasuwa się pytanie — dlaczego?

W psychice człowieka leży chęć poznawania świata, ale jednocześnie człowiek (przeciętny oczywiście człowiek) nie ma w sobie poczucia poszanowania tego co go otacza codziennie. — Marynarz inaczej kocha morze, a my inaczej kochamy ziemię. To znaczy, że powinniśmy wodę więcej szanować i oceniać należycie wszystkie jej niezbadane jeszcze całkowicie możliwości, które działają na człowieka. Żeby pokochać, to trzeba poznać. Żywioł wody poznać można przez płótna żagli, przez wycieczki morskie, ale nie tylko morskie. Wystarczy nieraz spędzić urlop na kajaku, czy łodzi wioślarskiej, by zbliżyć się do wody i raz na zawsze zaciągnąć węzeł przyjaźni, a będzie to przyjaźń trwalsza i głębsza, niż wiele przyjaźni zawieranych w nocnych lokalach rozrywkowych.

Liga Morska i Kolonjalna ułatwi nam. Ona właśnie będzie jakgdyby pośrednikiem przy zawieraniu tej przyjaźni. Można cieszyć się z tego, że ilość członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej rośnie z roku na rok, ale tego jeszcze mało, żeby figurować tylko na liście członków i mieć w kieszeni legitymację i kwit opłaconej składki. Musimy wszyscy wspólnie pracować społecznie nad krzewieniem kultury narodowej. Musimy wychowywać pokolenia młodsze w duchu idei morskiej. Nam Wilnianom jest to daleko łatwiej niż innym przeprowadzić, bo mamy świetne ku temu warunki techniczne. Tu nie chodzi wyłącznie o przyjemność, a o potrzebę państwa. Żyć z myślą tylko o sobie — jest szczytem egoizmu. Człowiek, który po sobie nie zostawi śladu w pracy społecznej nie spełni obowiązku względem państwa.

My Polacy niestety nie jesteśmy narodem, który umie pracować systematycznie i wytrwale. Zdobywamy się nieraz na czyny bohaterskie. — Umiemy zabłysnąć, ale nie umiemy przez dłuższy okres czasu ognia utrzymać. To są błędy nad któremi trzeba pracować. Zadanie Ligi Morskiej jest więc bardzo wielkie i powiedzmy wyraźnie odpowiedzialne, bo ona właśnie wzięła na swe barki obowiązek przeprowadzania akcji propagandowej — potęgi morza.

Człowiekowi imponuje największej jakaś siła wielka i nieznana. Imponuje piękno. W duszy budzi się tęsknota, a z chwilą gdy zaczyna władnie budzić się tęsknota, to już jest dobrze, to znaczy, że już zaczynają powstawać zainteresowania szersze. Czujemy brak czegoś. To pierwszy znak, że człowiek odczuł potęgę — w danym wypadku wody i zaczyna stawać się jej przyjacielem.

To zupełnie, tak jak z reflektorem, który rzuca światła w oczy, a potem człowiek przeciera oczy i widzi obraz zachwycający. To zupełnie, tak jak z piękną książką po przeczytaniu której zaczyna rozszerzać się światopogląd.

Morze, jeziora i rzeki — to książki, które muszą trafić nietylko w ręce każdego młodego i starego człowieka, ale muszą przekonać i zachwycić. Jeżeli się mówi o książkach jako o największym przyjacielu człowieka, to dlaczegoż nie można tego powiedzieć o tych wzburzonych falach wody, albo o tej lśniącej tafli, szmaragdowej toni jeziora.

Jak pięknie jest w Augustowie, jak potężnie wygląda Narocz, a nasze pobliskie Troki, czyż nie mówią o minionych wiekach naszego narodu, o potędze...

Dziś nie potrzebujemy już walczyć o morze, ale musimy je bronić, a chcąc bronić trzeba być silnym, trzeba znać je dobrze i wiedzieć jak należy zachować się na wodzie, żeby zwyciężać.

I znowuż Liga Morska i Kolonjalna. I znowuż organizacja społeczna, która powinna ogarnąć wszystkich bez różnicy przekonań politycznych i socjalnych.

Tak jak porywa nas i zachwyca lotnictwo, niech zacznie przemawiać do przekonania każdego obywatela idea Ligi Morskiej i Kolonjalnej. Bądźmy jej członkami. Niech w klapie naszej marynarki będzie piękny znaczek członka organizacji, która propaguje siłę i potęgę państwa nietylko na ziemi ale i na wodzie.

Potrzebne są państwu liczne zastępy patrjotów morza. Musimy wierzyć w swe siły, a silni będziemy wówczas gdy nas będzie jak najwięcej.

Dlatego też właśnie Liga Morska i Kolonjalna, jako organizacja społeczna, która rozwija w społeczeństwie te wszystkie szlachetne uczucia zasługuje ze wszechmiar na poparcie.

Okręg Wileński L. M. i K. powinien stać się jednym z okręgów najsilniejszych i najliczniejszych, a wszelkie zbiórki groszowe na Fundusz Obrony Morskiej, to nie wyrzucony pieniądz do błota a grosz oddany na potrzebę rozbudowywania naszej państwowości.

Trzeba więc umieć pogodzić przyjemność z pożytecznem i z obowiązkiem obywatelskim.

Na słodkich wodach Wileńszczyzny propagujmy ideę państwa morskiego.

JAROSŁAW NIECIECKI.

*) Artykuł na konkurs Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

KURJER SPORTOWY

Akademicki Zw. Morski R. P. w Wilnie, a Sekcja Żeglarska AZS.

(Kilka słów wyjaśnień Zarządu)

W roku ubiegłym w AZS. powstała Sekcja Żeglarska, która w pewnej mierze upodobniła się do AZM. Podobieństwo to wyraża się jedynie w tem, że jak AZM. tak i SŻAZS. propagują na terenie akademickim sport żeglarski. Różnice znaczne są.

1) AZM. jest jedyną org. akad. która w swej działalności wybiega nad morze, dysponując licznym taborem pełnomorskim.

2) AZM. jest org. społeczno-sportową, gdyż obok sportu propaguje ideę morską i kolonjalną.

3) AZM. nadaje w myśl regulaminów zaakceptowanych przez Polski Urząd Morski w Gdyni i Polski Związek Żeglarski stopnie morskie i śródlądowe żeglarskie, uprawniające do prowadzenia jachtów morskich, oraz łodzi żaglowych na terenie Polski, a w niektórych wypadkach i zagranicą.

Jak więc z powyższego wynika SŻAZS. pływa tylko na wodach śródlądowych, gdy tymczasem AZM. obok szkolenia śródlądowego, umożliwia spędzenie lata nad morzem, szkolenie na jachtach, oraz udział w rejsach zagranicznych.

Na marginesie powyższego zaznacza się, że członek AZM. nie może być równocześnie członkiem SŻAZS. (ograniczenie to dotyczy przynależności tylko do sekcji żeglarskiej — do każdej innej sekcji AZS. członek AZM. może należeć), gdyż powoduje to niepotrzebne rozdwojenie w pracy organizacyjnej, oraz stwarza niewyraźną sytuację w przynależności członka — (np. zgłaszanie zawodnika do regat).

WŁ. UMIASTOWSKI.

Sport w kilku wierszach

Bokserska reprezentacja Austrji rozegrała w Norymberdze mecz z reprezentacją Norymbergi, odnosząc wysokie zwycięstwo 11:5.

Jedyne zwycięstwo dla Niemców wywalczył Fischer (waga ciężka), który wypunktował Dutza. Pozatem, wyniki w kolejności wag, przedstawiają się następująco:

Simek (A) wypunktował Dietricha.
Matthue (A) wygrał na punkty ze Strickrothem.
Jaro (A) zremisował z Arnoldem.
Weilhanmen (A) wypunktował Krafta.
Führer (A) zremisował z A'wangiem.
Kerbler (A) zremisował z Schmausserem.
Vybral (A) pokonał na punkty Hilperta.

Odbył się w Pradze międzypaństwowy mecz piłkarski Czechosłowacja — Węgry. Piękne zwycięstwo wywalczyli Czesi, wygrywając w stosunku 5:2 (2:2).

W Budapeszcie natomiast odbył się tego samego dnia międzypaństwowy mecz piłkarski Budapeszt — Praga, w którym wygrały Węgry 5:1

—:—

Na międzynarodowe zawody hippiczne w New Yorku, rozpoczynające się 4 listopada br. wyjeżdża silna ekipa szwedzka.

—:—

Bokserska reprezentacja Estonji pokonała w Dessau reprezentację ego miasta w stosunku 10:4 w obecności 1200 widzów.

—:—

W dniu 25 bm. w Medjolanie odbędzie się ciekawy międzypaństwowy mecz piłkarski Włochy — Szwajcarja. Dla Włochów będzie to próba sił przed meczem z Niemcami — 15 listopada br. w Berlinie.

—:—

Reprezentacja bokserska Europy rozegrała drugi skolei mecz na gruncie amerykańskim — tym razem — w Detroit (pierwsze spotkanie — w N. Yorku).

W ramach meczu rozegrano 11 walk, z których, aż w siedmiu zwyciężyli Europejczycy.

—:—

W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo I ligi angielskiej padły wyniki następujące: Birmingham — Hudderfield 4:2; Charlton — Arsenal 0:2; Chelsea — Sheffield Wednesday 1:1; Frimsby — Prentford 2:0; Leeds — Everton 3:0; Liverpool — Bolton 0:0; Manchester City — Derby 3:2; Middles Borough — Sunderland 5:5; Portsmouth — Manchester United — 2:1; Stoke — Preston 0:2; West Bromwich — Wolverhampton 2:1.

—:—

W Cardiff odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Walji i Anglji, w którym niespodziewanie wygrali Walijczycy w st. 2:1.



Roosevelt protektorem sportu amerykańskiego

Zdjęcie nasze przedstawia prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Roosevelta, ze swymi dwoma synami i córką, podczas pierwszego rzutu piłką na boisku sportowem w New Yorku, z okazji inauguracji amerykańsk. mistrzostw w t. „baseball'u".

Ruch w dalszym ciągu na czele tabeli

Niedzielne zawody o mistrzostwo Ligi wprowadziły jedynie drobne zmiany w układzie tabeli:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	16	24:8	49:28
2) Garbarnia	16	19:13	28:23
3) Warszawianka	16	19:13	26:24
4) Wisła	16	18:14	24:21
5) Pogoń	16	17:15	33:27
6) Ł. K. S.	16	17:15	33:28
7) Warta	16	17:15	39:39
8) Śląsk	16	11:21	22:33
9) Dąb	16	10:22	24:40
10) Legja	16	8:24	21:39

Cracovia prowadzi w tabeli o wejście do ligi

W tabeli grupy finałowej o wejście do Ligi na pierwsze miejsce wysunęła się Cracovia przed AKS. Obie te drużyny wejdą zapewne do Ligi.

	gier	pkt.	st. br.
1) Cracovia	4	6:2	6:3
2) A. K. S.	4	5:3	12:5
3) Śmigły Wilno	4	3:5	4:8
4) Brygada	4	2:6	2:8

121 maratończyków na starcie!

W Moskwie odbył się bieg maratoński o mistrzostwo Związku Sowieckiego. Bieg zgromadził na starcie aż 121 zawodników! Bieg wygrał Chramow w dobrym czasie 2:33:42,1 sek.

Nowy rekord Węgra Szabo

Start Szabo we Lwowie, jak wiadomo, nie doszedł do skutku. Węgier, znajdujący się ostatnio w doskonałej formie podjął więc w Budapeszcie próbę pobicia rekordu węgierskiego na 1000 mtr. Próba zakończyła się pełnym powodzeniem. Szabo uzyskał czas 2:25,8, poprawiając znacznie stary rekord.

Zakończenie mistrzostw tenisowych Anglji w hali

Finały gier międzynarodowych mistrzostw tenisowych Anglji w hali przyniosły szereg niespodzianek.

Wśród panów mistrzostwo zdobył Szwed Schroeder, który w finale pokonał broniącego tytułu mistrza Francuza Borotra 8:6, 6:1, 9:7.

Wśród pań triumfowała mistrzyni Chile Lizana bijąc Handwick (Anglja) 6:3, 6:0. Mistrzyni Anglji Seriven odpadła w ćwierćfinałach.

Jedyne zwycięstwo odnieśli Anglicy w grze podwójnej panów. Para Hare—Wilde pokonała parę Lee — Schroeder 6:1, 6:4, 6:3.

AZŚ. bierze się do pracy

W związku z rozpoczęciem nowego roku akademickiego AZS. komunikuje, że wszystkie sekcje rozpoczęły swą pracę. Zapisy do sekcyj bokserskiej, gier sportowych, lekkoatletycznej, łyżwiarsko-hokejowej, narciarskiej, szermierczej, przyjmuje się codziennie w lokalu AZS., ul. Sło Jańska 10 od godz. 18—20.

Sekcja narciarska podaje do wiadomości, że dn. 22 bm. o godz. 20 w lokalu AZS., odbędzie się zebranie zawodników sekcji narciarskiej. — Walne zebranie sekcji odbędzie się dn. 29 bm. w term. I o g. 18,30 i w term II — godz. 19.— Obecność na obu zebraniach konieczna

Sekcja bokserska przyjmuje zapisy na kurs dla początkujących, odbywające się w poniedziałki i czwartki w godz. 20.30 — 22.00 w lokalu AZS.

Sekcja szermiercza rozpoczęła treningi szermiercze i kursy dla początkujących: szabla, szpada dla panów, floret dla pań.

Lektorat tańca AZS.

AZS. wznawia po ferjach WESOŁY LEKTORAT TAŃCA począwszy od 25. 10. br. w każdą niedzielę od godz. 18 do 24 w sali Lektoratu przy ul. Dominikańskiej 1 (Europa).

Eksport we wrześniu

z województw wileńskiego, białostockiego, nowogródzkiego i poleskiego

Eksport zbóż w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazał we wrześniu pewne ożywienie. Wywieziono przeszło 350 t. jęczmienia, ca 100 t. owsa, około 100 t. żyta i małe ilości gryki.

Grzybów świeżych wywieziono przeszło 10,000 kg. do Niemiec i 1,800 kg. do Francji.

Wywóz grzybów suszonych poważnie wzrósł. Ogółem wywieziono we wrześniu ca 9,500 kg. przedewszystkiem do U. S. A. (ca 8,700 kg)

Z rejonu białostockiego wywieziono ca 3,000 **kg. grzybów solonych** do Palestyny.

Eksport ziół leczn. wykazał znaczny wzrost w stosunku do miesiąca poprzedniego. Wywieziono ca 17,500 kg. różnych ziół do Anglji, Niemiec, Belgji, Czechosłowacji, Francji i Szwajcarji.

We wrześniu zostały wysłane pierwsze w tegorocznym sezonie transporty **gęsi żywych** do Niemiec. Wywieziono około 2000 szt. wartości około 11,000 zł.

Wobec nieuruchomienia na m-c wrzesień kontyngentów płatniczych na **wywóz raków** do Niemiec eksport ograniczył się do nieznacznych przesyłek.

Wywieziono do Niemiec 97,000 kg. **trzody bitej.**

Kurczęta bite. Wywieziono z rejonu białostockiego za pośrednictwem firmy warszawskiej ca 21,000 kg., wartości około 31,000 zł. do Anglji.

Smalec. Wyeksportowano do Anglji około 23,500 kg. wartości około 31,000 zł.

Wyeksportowano z okręgu Izby około 850 kg. **szczeciny** do Anglji i Szwecji oraz około 54,000 kg. **sierści** do Anglji.

Wysłano via Ryga przeszło 10,000 sztuk **surowych skór** cielęcych wartości około 67,000 zł. Ponadto wywieziono około 350 kg. surowych skór wiewiórczych do Niemiec.

Z rejonu białostockiego wysłano do Kolumbji ca 440 kg. **skór wyprawionych.**

Ogółem eksportowano **rękawiczek** na około 90,000 zł. przyczem największe przesyłki były kierowane do Anglji. Dewaluacja jednak lira włoskiego pozwoli Włochom no eksport rękawiczek po cenach znacznie niższych od dotychczasowych, do których rękawicznicy wileńscy nie będą prawdopodobnie w stanie dostosować się, jak też należy liczyć się z możliwością utraty niektórych rynków zagranicznych.

Białostocki przemysł włókienniczy. Eksport we wrześniu zmniejszył się w porównaniu z sierpniem. W związku z dewaluacją lira wyłoniło się groźne niebezpieczeństwo dla eksportu białostockiego utraty rynków Unji Afryki Poł. i Indyj Bryt. Zdaniem eksporterów, w nadchodzącym sezonie, konkurencja z Włochami będzie nie do przezwyciężenia i zachodzi obawa kompletnego zahamowania eksportu na te rynki. Ogólny eksport włókienniczy we wrześniu r. b. wynosił około 200,000 kg. na sumę przeszło 300,000 zł. Największym odbiorcą był rynek chiński.

Eksport **włókna lnianego**, aczkolwiek wzrósł nieco w stosunku do miesiąca poprzedniego, utrzymywał się jednak na niewysokim pozomie.

Wywóz **papierówki** do Niemiec wykazał dalszy wzrost w porównaniu z m-cami poprzednimi i wyniósł we wrześniu około 5,800 t.

Wyeksportowano z terenu działalności Sekcji Eksportowej Materjałów Tartych w Wilnie ok. 4,000 tonn **tarcicy** głównie do Anglji. Eksport **dykt** w okręgu Izby utrzymywał się we wrześniu na poziomie z miesiąca poprzedniego i wyniósł około 3,750 m^3. Ponadto wywieziono ok. 15 wagonów **smoły drzewnej w beczkach oraz** około 5 cystern **terpentyny** nieoczyszczonej do Czechosłowacji.

Wywóz **tektury** z okręgu Izby wzrósł b. znacznie i wyniósł około 166 t., kieruje się głównie do Albanji, Anglji i Egiptu.



Zmniejszanie rozpiętości cen

W związku z dużą rozpiętością między cenami rynkowemi na bydło i nierogaciznę, a przetworami mięsnemi, odbyło się w Brasławiu w dniu 17 bm. posiedzenie komisji do ustalenia cen na mięso i przetwory mięsne.

Po dłuższej dyskusji komisja ustaliła następujące ceny na mięso: 1 kg. wołowiny 50 groszy, cielęciny 45 gr., baraniny 40 gr., wieprzowiny 75 gr., kiełbasy zwyczajnej 1,20 zł., kiełbasy krakowskiej 1 zł. 70 gr.

Jednocześnie komisja stwierdziła, że w roku bieżącym wskutek braku paszy daje się zauważyć na rynkach powiatu brasławskiego duży podaż bydła, a co zatem idzie i bardzo niskie ceny żywca, natomiast cena na świnie tuczone jest stosunkowo dobra.

Okręgowy Zjazd Spółdz. Spoż. „Społem"

W niedzielę 18 października o godz. 10 odbył się jesienny Zjazd przedstawicieli spółdzielni spożywców okręgu wileńskiego, zrzeszonych w związku „Społem". Zjazd odbył się we własnym gmachu, przy zaułku Rossa 3.

Na zjazd przybyli przedstawiciele: Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobk. Gosp., Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, Centr. Kasy Spółdzielni Rolniczych, prezes Izby Skarbowej, przedstawiciele: Izby Rolniczej, Kuratorjum Okr. Szkolnego Wil., Związku Naucz. Szk. Powszechnych, Zw. Osadników, Związku Młodej Wsi, Tow. Opieki nad Młodzieżą Szkolną oraz delegaci spółdzielni Związkowych i innych.

Po otwarciu Zjazdu i powitaniu gości przez przewodniczącego Rady Okręgowej Spółdzielni Spoż., inż. H. Jensza — został odegrany hymn spółdzielczy. Następnie dyr. S. Maciejewski wygłosił referat „Program gospodarczy spółdzielni Spożywców", opracowany przez prof. M. Rapackiego.

Referat wywołał dłuższą ożywioną dyskusję, w której zabierał głos szereg mówców. Następnie olbrzymią większ. głosów została uchwalona rezolucja akceptująca program gospodarczy prof. M. Rapackiego.

Podczas przerwy odbyła się wspólna herbatka.

Następnie wygłosili referaty o stanie spółdzielni Okręgu: a) pod względem organizacyjnym — p. Paździor; b) pod względym finansowym i gospodarczym — p. Namieciński.

Po przedyskutowaniu spraw organizacyjnych i gospodarczych omówiono sprawę kursów spółdzielczych w okręgu wileńskim.

Następnie przyjęto szereg wniosków, m. in. uchwalono opodatkować się na FON.

Po zakończeniu zjazdu zebrani zwiedzili wystawę artykułów produkcji „Społem".

O pomoc rolnikom dotkniętym klęską posuchy

W związku z klęską posuchy na terenie pow. dziśnieńskiego Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Głębokiem zwróciło się do Banku Rolnego z prośbą o udzielenie pożyczki w wysokości 300.000 zł. dla rolników dotkniętych klęską. Pożyczka będzie udzielana rolnikom w naturze w postaci paszy treściwej.

Okręgowe Towarzystwo Organizacyj i Kółek Rolniczych w Głębokiem zwołuje na dzień 30 i 31 b. m. konferencję agronomów z terenu powiatu dziśnieńskiego. Na konferencji będą omawiane sprawy zimowego żywienia bydła rogatego przy zmniejszonych zbiorach siana i słomy, zimowego żywienia owiec i świń w warunkach przeciętnego gospodarstwa przodowniczego oraz ciekawe tematy o kulturze i uprawie łąk.

Wileńska Straż Ochotnicza

W sobotę odbyło się w sali wojewódzkiej posiedzenie propagandowe Straży Ochotniczej.

W obecności członków Zarządu i JE. biskupa Michalkiewicza, zreferował insp. Straży Pożarowych Woj. p. Pianko, cele i użyteczność tych związków. Są one ściśle związane z obroną kraju i bardzo potrzeba, by straże ochotnicze istniały w każdem miasteczku i wsi, a cóż dopiero w Wilnie, które ma straż magistracką w ilości 70 ludzi i więcej jak dwa pożary naraz nie jest w mocy gasić. Trzeba sobie uprzytomnić, że wszystko dziś nastawione jest na front obrony kraju, że bomby zapalające rzucane na budynki dawniej, zostały usprawnione 10—15 krotnie, że w razie czego nie kilka ale kilkaset domów może się zapalić w jednej chwili. Więc pogotowie pożarowe musi być tak sprawne i świadome swego zadania, jak obrona przeciwgazowa, z którą się ściśle łączy i jak pomoc sanitarna. Oddziały pożarne żeńskie mają za zadanie pomoc samarytańsko-pożarniczą, obronę przeciwgazową, obronę mienia mieszkańców, uświadamianie na wsi i propagandę zasady „chronić domostwa przed ogniem". Oddziały żeńskie pracują obecnie w ścisłym kontakcie z ZPOK., jest ich 47 na województwo, męskich jest znacznie więcej gdyż wieśniacy dobrze zrozumieli wartość takiej pomocy i ochotnicze straże rozwinęły się znacznie, nabywając nawet narzędzia i mundury.

Prócz p. Pianki, zabierali głos JE. bisk. Michalkiewicz, zapewniając, że duchowieństwo weźmie chętnie udział w propagandzie, p. Bieliński w. prezes T-wa Wzaj. Ubezp. i wszyscy inni mówcy, uznawali potrzebę straży ochotniczych i stwierdzali, że wileńska jest w stanie anemji, gdyż obejmuje tylko 20 członków: przeszkodą rozwoju jest jak zawsze brak fundusuzów. Straż nie jest właściwie popierana przez nikogo, Magistrat nie uwzględnia jej potrzeb, jakby nie dostrzegał, ile pomocy mogą takie zespoły udzielić straży magistrackiej, która i teraz niejednokrotnie ucieka się do pomocy straży kolejowej lub ochotniczej. Właściwie, dla zaspokojenia potrzeb miasta o tak zwłaszcza rozległych przedmieściach i drewnianem budownictwie jak Wilno, trzebaby mieć straże ochotnicze w każdej dzielnicy: Zarzeczu, Sołtaniszkach, Antokolu, Nowe-Zabudowanie itp. W dobrze zrozumianym interesie właściciele domów i teatrów, kin i innych lokali publicznych, powinni finansować te zamierzenia, o których w czasie od 17—25 bm. informować mają publiczność członkowie Zarządu i prasa, za pomocą artykułów, odczytów, ulotek itp.

5 tys. zł. na bezrobotnych

Rada Komunalnej Kasy Oszczędności m. Wilna na posiedzeniu w dniu 14 bm. wyasygnowała 5 tysięcy złotych na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

10 podrzutków w ciągu jednego dnia

Pod względem ilości porzuconych dzieci, dzień wczorajszy pobił dotychczasowe rekordy. 10 podrzutków przekazano wczoraj do Izby Zatrzymań, a stamtąd do przytułków miejskich i sierocińców.

Niejaki Lewin, zam. przy ul. Nowogródzkiej 8, pozostwił bez opieki dwoje dzieci w wieku 9 i 6 lat i sam znikł. Sąsiedzi opowiadają, że Lewin b. kochał swoje dzieci, lecz znalazł się ostatnio w takiem położeniu, że nie mógł je wyżywić. Sąsiedzi wyrażają obawę, że zrozpaczony ojciec może targnąć się na życie.

W bramie domu Nr. 20 przy ul. Wileńskiej również znaleziono dwoje dzieci. Półtorarocznego podrzutka znaleziono na klatce schodowej domu gminy żydowskiej przy ul. Orzeszkowej. Jedno dziecko znaleziono na Pośpieszce, ponadto w mieszkaniu p. Cholewy (Plutonowa 4) jej znajomy Michał Nowisielis pozostawił dwoje dzieci i ulotnił się. (c)

Ludwik Weinert Wilton 60

PANTERA

Powieść sensacyjna

Rowcliffe kiwnął z roztargnieniem głową i Hearson, w asyście służącej opuścił pokój.

Za progiem zatrzymał się, rozglądając się dookoła swemi krótkowzrocznemi oczyma. Pomocnik Murphy'ego, Spang, wpadł z tego powodu w ciężką rozterkę. Od wczesnego ranka trwał na posterunku, śledząc każdy krok pułkownika. Kiedy Rowcliffe wsiadł do auta, Spang uczepił się jakiejś półciężarówki i przyjechał aż tutaj. Jeśli Spang coś robił, to gruntownie, jakkolwiek głowa jego niebardzo nadawała się do rozwiązywania zagadek. Skoro wskazywano mu jakiś ślad, rozwijał iście genjalną pomysłowość i przedsiębiorczość w kierunku tropienia wskazanej osoby. Zgubić go było rzeczą równie niemożliwą, jak pozbyć się własnego cienia i od chwili, kiedy pułkownik zaprezentował mu swoją żółtą twarz, mały człowieczek nie spuszczał go ani na moment z oczu. Całemi godzinami węszył przy jego londyńskiem mieszkaniu, trafił nawet pod teatr „Parisiana" i dowiedział się wielu rzeczy, które zakarbował sobie dobrze w mózgu. Znalazł przytem dość czasu na to, by pójść do hotelu na Bermondsey i dowiedzieć się o tajemniczym nieznajomym, wreszcie obiegł wszystkie sklepy z maszynami do pisania ze skrawkiem papieru, zawierającym słowa „...mała lady z panterą...".

I oto znalazł się ponownie na tropie pułkownika ze szczerym zamiarem nie spuszczania go z oczu, ale nagłe pojawienie się Hearsona zbiła go trochę z pantałyku. Nie miał co do tego człowieka żadnych wskazówek, ostatecznie jednak przyjechał on z pułkownikiem, był więc z nim w kontakcie i nie zaszkodziłoby w żadnym razie dowiedzieć się, dokąd właściwie zmierza.

Mimo to Spang nie miał ochoty oddalać się od domu, w którym zniknął pułkownik. Towarzyszył więc wzrokiem smukłemu panu, aż do chwili, kiedy ten skręcił w lewo za najbliższy narożnik, potem posunął się tylko o tyle, by uzyskać widok na boczną ulicę, a kiedy pan w okularach znów skręcił na lewo, pomocnik Murphy'ego zupełnie odruchowo przesunął się o możliwie najmniejszą ilość kroków. Hearson raz jeszcze skręcił na lewo!

Sierżant stał przez chwilę zdumiony, z wyciągniętą szyją, a potem zaczął sunąć olbrzymiemi susami za tajemniczym jegomościem, który obszedł trzy rogi, żeby dojść do uliczki, do której miał daleko krótszą drogę. Dawało to dużo do myślenia.

Zdążył jeszcze na czas, by skonstatować, że osobnik w okularach zniknął w ostatnim domu po lewej stronie. W parę chwil potem Spang znalazł się zpowrotem przed gankiem domu Johnsona i, zupełnie uspokojony, żuł chleb z masłem. Upewnił się bowiem, że auto pułkownika jeszcze stoi na miejscu.

ROZDZIAŁ XXIII.

Pułkownik musiał czekać blisko godzinę, nim dopuszczono go przed oblicze starego, który, najwyraźniej, był dnia tego w fatalnym humorze. Siedział, jak zwykle, przy wielkiem biurku w przyćmionym pokoju, na nogach miał ciepły pled, a na fotelu całe mnóstwo poduszek. W pokoju panowały takie ciemności, że z trudem dostrzegało się zarysy mebli. Wszystko przenikała przygnębiająca atmosfera choroby.

Zasiadłszy w krześle po drugiej stronie biurka, pułkownik przystąpił natychmiast do rzeczy. Wysławiał się jak najzwięźlej, obrazując szereg okoliczności w sposób bardzo powierzchowny, ale Johnson pozwalał mu się wygadać. Nawet kiedy Rowcliffe skończył, milczał nadal, aż się pułkownik zdenerwował.

— Może pan sobie wyobrazić moje położenie — powiedział zduszonym głosem, ocierając pot z czoła — jeśli nie dostanę tych klejnotów zpowrotem, jestem zrujnowany, a pozatem grozi mi straszliwy skandal. Tego pan sobie chyba nie życzy?

—A któż to panu powiedział?—wycharczał starszy. — Kto panu kazał być takim głupcem? Zastawionych kamieni nie wiesza się na szyi innej kobiecie, żeby paradowała po sali balowej. Te babskie historje zawsze się niedobrze kończą. Teraz kłopocz się pan sam o to, jak się z tego wywinąć. Co mnie do tego? Czy jestem policjantem? Czy mogę z mojemi nogami latać po Londynie za złodziejem? Jeżeli pan zna sprawcę kradzieży, każ go pan najzwyczajniej zaaresztować. Od czego Scotland Yard?

Wszystko to stary wyrzucił z siebie krótkiemi, opryskliwemi zdaniami i Rowcliffe czuł, że sprawa jego jest beznadziejna. Szczególniej wzburzyła go szydercza rada, by się zwrócił do Scotland Yardu.

— Dobrze — rzekł wściekły. — Skoro będzie pan miał w przyszłości dla mnie jakieś polecenie, skieruję pana również do Scotland Yardu.

— Nic na tem nie stracę — rzekł stary spokojnie i naraz głos jego nabrał płaczliwego tonu. — Z panem i tak już nie można pracować. Co się stało z ważnym numerem piątym? Zaginął wskutek pańskiej nieostrożności. Kosztowało mnie to wiele zdrowia. A sprawę z dziewczyna również spaskudził pan gruntownie.

(D. c. n.)

Życie kulturalne Wilna

...„A hasłem naszem zdolny, twórczy lud!"

Najcenniejszym materjałem organicznym dla budowy państwa i najcenniejszem jego bogactwem, jest liczny i wartościowy duchowo i fizycznie człowiek.

Bez dzieci niema narodu, to też błędem jest spekulacja, która w dążeniu do opanowania kryzysu i przeludnienia, oprzeć się chce na ograniczeniu rozrodczości narodu.

Zagadnieniem, jak zwiększyć wartościowy materjał ludzki, od dłuższego już czasu zajmuje się nauka, zwana eugeniką. Fizyczne uszlachetnienie typu ludzkiego drogą gruntownych badań naukowych i odpowiedniego zastosowania ich w życiu — oto cel nauki, stworzonej przez Franciszka Galtona, myśliciela, biologa i statystyka angielskiego w jednej osobie.

W trosce o przyszłość rozwija założone w Polsce Tow. Eugeniczne szeroko zakrojoną działalność, w której wykł. popularne, obliczone na masowych słuchaczy, tudzież poradnie eugeniczne, wyjaśniają znaczenie eugeniki, jako czynnika walczącego z cherlactwem ciała. Polski ruch eugeniczny nie opiera się na wzorach obcych (we Włoszech nabrała eugenika wielkiego rozmachu, a w Niemczech podniesiona została do stopnia posłannictwa dziejowego rasy germańskiej), dąży on u nas do spotęgowania polskich cech dodatnich, zmierza do zaktywizowania i pobudzenia sił, drzemiących w narodzie. Podane w tytule słowa stanowią hasło Pol. Tow. Eugenicznego.

Wileński oddział Towarzystwa od dłuższego czasu prowadzi odczyty i utrzymuje poradnię (ul. Żeligowskiego), gdzie każdy może zasięgnąć fachowej i bezpłatnej porady lekarskiej w sprawach małżeńskich i przedślubnych.

Przed paru dniami odbył się kolejny odczyt w lokalu Ośrodka Zdrowia przy ul. Wielkiej 46, wygłoszony przez dr Morawskiego, o przyczynach, które powodują nieszczęśliwe pożycie małżeńskie. Poza kwestją charakterów i wzajemnego zrozumienia wskazał prelegent na poszczególne zjawiska fizycznych i psychopatologicznych zaburzeń, które nieuniknienie sprowadzają smutne następstwa w życiu małżeńskiem.

Omawiając kolejno gruźlicę, choroby weneryczne i umysłowe, alkoholizm, wskazywał na licznych przykładach, jak te niedomagania ograniczają nietylko harmonję między małżonkami lecz także fatalnie odbijają się na potomstwie, ograniczając jego zdrowotność.

Odczyt wygłoszony był w bardzo popularnej i przystępnej formie, koniecznej, jeśli się weźmie pod uwagę, że poziom słuchaczy na tych prelekcjach bywa bardzo różnorodny.

Jak dalece tego rodzaju odczyty są potrzebne świadczy m. in. to, że sala była doszczętnie wypełniona, a jeszcze w korytarzach stali zbitą masą spóźnieni słuchacze, z najrozmaitszych, przeważnie jednak z sfer robotniczych. E. G.

KINA I FILMY

„ANTHONY ADVERSE" (kino „Helios").

O takich filmach trudno pisać. Są zakrojone na „szerszą skalę", dostarczają bogactwa materjału.

Jak omówić „135 minut cudownych wzruszeń i wrażeń" w krótkiej recenzji? Właśnie krótko. Krótko i węzłowato: siedzenie w kinie prawie przez trzy godziny męczy widza i nawet najcudowniejsze „wzruszenia" tracą na barwie.

Film jest istotnie ciekawy i warty zobaczenia. Akcja płynie, jakby epickiem korytem. — Nad wszystkiem panuje jakiś spokój, tak, że nawet dramatyczne momenty wypadają niedramatycznie.

Obraz, osnuty na tle powieści, przedstawia perypetje „człowieka bez nazwiska" (Fredric March). Te perypetje są interesujące, tylko nużą dłużyzny. Sosik historyczny niepotrzebny (Napoleon występuje na marginesie), gdyż nie ma mimo wszystko tła epoki. Afryka wydaje się jakaś nieprawdopodobna.

Film kończy się tragicznie. Żona „człowieka bez nazwiska" (z sentymentalnem migdaleniem — a jakże!) odchodzi, jako motyl do Napoleona (którego w filmie właściwie niema). Nasz bohater zaś wędruje z małym synem znowu w świat. Dramatyczny ten moment nie wypadł „wstrząsająco".

Publiczność skarży się, że kino, dając długie filmy nie wyświetla rysunkówek.

A niektórzy „chodzą" właśnie tylko na rysunkówki. a. m.

NADESŁANE.

Festival Tańców Ludowych W ZSRR.

Od 15 do 20 listopada br. odbędzie się w Moskwie w gmachu Teatru Twórczości Ludowej Wszechzwiązkowy Festival Tańców Ludowych w ZSRR.

Program Festivalu wypełnią solowe i zespołowe tańce ludowe, wykonane jedynie przez amatorów, przyczem zawodowi tancerze nie będą dopuszczeni do Festivalu.

Wszystkie występy odbędą się wieczorem w obecności specjalnie zaproszonego jury.

KRONIKA

Środa 21 Październik

Dziś: Hilarjona i Urszuli

Jutro: Filipa B., Marji Salome

Wschód słońca — godz. 6 m. 01

Zachód słońca — godz. 4 m. 08

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 20 X. 1935 r

Ciśnienie — 754
Temp. średn. + 2
Temp. najw. + 6
Temp. najn. 0
Wiatr — półn.-zach.
Tend. barom. — wzrost
Uwaga — pogodnie.

PRZYBYLI DO WILNA:

— **Do hotelu Georgesa:** Hosbach Aleksander z Warszawy; Peter Hugo z Białegostoku; Eynarowicz Stanisław z maj. Oborek; Górski Zygmunt z maj. Bridno; Hahn Joachim z Łotwy; Brudyński Tadeusz z Kutna; Reznikowicz Leon z Grodna; Perelsztejn Włodzimierz z Białegostoku; Ben Szymon z Warszawy; Kowalski Stanisław z Gdyni.

MIEJSKA.

— W KALWARJI NIEMA JUŻ STRAGANÓW. W ub. tygodniu zwinięto w Kalwarji ostatni stragan z liczby tych, które powstają w okresie wiosennym, z chwilą, kiedy zaczynają wyruszać do Kalwarji pielgrzymki i procesje.

Jak opowiadają straganiarze, rok bieżący był dla nich wybitnie niepomyślny, mimo że Kalwarję zwiedzało bardzo dużo osób. Niektóre stragany zakończyły sezon z deficytem.

— **Porządki na peryferjach.** W związku z nieuregulowaniem ul. Legjonowej doczekała się nadspodziewanie uporządkowania ul. Zgoda przechodząca obok garażu Arbonu. Zostanie ona zabrukowana do skrzyżowania z ul. Świerkową i otrzyma betonowy chodnik. Krawężniki już są układane.

— **Kolejki w opiece społecznej.** Ostatnio w wydziale opieki społecznej magistratu liczba ubiegających się o zasiłki i pomoc doraźną znacznie się zwiększyła, tak iż przed okienkami codziennie tworzą się długie kolejki.

Ponieważ mimo zbliżania się zimy dotacje znacznie zwiększone, wydział rozdrabnia kwoty i świadczenia, udzielane petentom, starając się w ten sposób zaopatrzyć większą ich ilość.

Jednak bez względu na to, znaczna ilość petentów nie może otrzymać pomocy. Podania ich zostają nieuwzględnione.

— **Niektóre budowle w mieście zostaną zniesione.** W związku z planem regulacyjnym Wilna na niektórych ulicach zostaną zniesione niektóre budynki i przybudówki, szpecące wygląd ogólny albo występujące poza linję szeregu domów.

Dotyczy to niektórych odcinków ul. Ś-to Jańskiej, Zawalnej, końca ul. Mickiewicza i innych pomniejszych ulic.

Znoszenie budynków będzie się odbywało stopniowo, w miarę postępu regulacji.

— REMONT LOKALU WYDZIAŁU PODATKOWEGO. Magistrat przystępuje do gruntownego **remontu lokalu wydziału podatkowego.** Remont potrwa kilka tygodni.

— **Najbliższe plenarne posiedzenie Rady Miejskiej** odbędzie się prawdopodobnie we czwartek 29 bm. Porządek dzienny tego posiedzenia magistrat projektuje wypełnić sprawą pomocy bezrobotnym w okresie zimowym.

— **Rejestr miejskich władz sanitarnych** notuje w ub. tygodniu następujące wypadki zasłabnięć **na choroby zakaźne:**

Tyfus brzuszny — 1; płonica 9 (w tem 1 zgon); błonica 6 (zgon 1); odra 2; róża 9; krztusiec 1; gruźlica 10 (8 zgonów); jaglica 3.

Ogółem na choroby zakaźne chorowało 40 osób, z tej liczby 12 zmarło.

SPRAWY SZKOLNE.

— SHELLEY'S INSTITUTE. Mickiewicza 4 m. 12 II piętro. Zapisy na kursa angielskie, francuskie, niemieckie przyjmuje kancelarja codziennie od 11—13 i od 6 do 8 wiecz.

Wpis 5 zł. 50 gr. CZESNE 8 złotych miesięcznie. Urzędnicy państwowi 5 zł. 50 gr BEZ WPISU. Stypendjum do Londynu otrzymują studenci składający egzamina CELUJĄCO.

GOSPODARCZA

— CYTRYNY. Ostatnio dał się zauważyć brak cytryn. Jak nas informują, również w składach gdyńskich zabrakło tego artykułu. Spodziewane są transporty włoskich cytryn z nowych zbiorów. Na rynku włoskim ceny cytryn są dość wysokie, wobec czego nie jest wykluczone, iż cytryny zlekka podrożeją.

— ZBIERANIE INFORMACYJ PODATKOWYCH. Miejscowe władze skarbowe otrzymały z Ministerstwa Skarbu okólnik, w którym poleca się tak zorganizować akcję bierania informacyj **podatkowych, aby ostatnie informacje do wymiaru** podatku przemysłowego od obrotu za rok bieżący zostały bezwzględnie wysłane przez urzędy skarbowe do dnia 20 lutego przyszłego roku. Ministerstwo Skarbu przywiązuje specjalną wagę do terminowego ukończenia prac związanych z wymiarem podatku przemysłowego od obrotu za rok bieżący.

Podnosząc tę okoliczność, Ministerstwo Skarbu poleca lokalnym władzom skarbowym bezzwłocznie zbadać stan dotychczasowych prac nad zbieraniem informacyj przez biura informacyjne i zależnie od stanu tych prac ustalić miesięczne plany prac biur, przy równoczesnem zapewnieniu im potrzebnej obsady personalnej.

ZE ZWIĄZKÓW I STOW.

— HERBATKA ZW. PAŃ DOMU. Na rozpoczęcie sezonu prac i posiedzeń Zw. Pań Domu przyjmował w niedzielę członkinie i zaproszonych gości elegancką i smakowitą herbatą o godz. 5, ozdobioną estetycznem ubraniem stołów, a najbardziej znakomitemi tortami i ciastkami własnej roboty.

Zw. Pań Domu, jak to w swem dowcipnem przemówieniu zaznaczyła prof. Iwaszkiewiczowa, prezeska, jest jedynym związkiem, w którym nigdy niema bezrobocia, a od którego sprawności zależy zdrowie i dobry humor rodziny. Każda pani domu mniejszego czy większego, znajdzie w tem stowarzyszeniu pomoc, rady kulinarne, ułatwienia w zakupach itp. udogodnienia tak korzystne w dobie kryzysu i pustych kieszeni.

Ożywione rozmowy przy stolikach urozmaicił piękny śpiew p. Pileckiej i p. Jakutisa, którego pamiętamy z jego występów w Lutni, cieszących się dużem powodzeniem.

Siedziba Zw. Pań Domu na ul. Zamkowej otwarła swe podwoje dla członkiń i sympatyczek, które mogą tam zaczerpnąć energji i pomocy w skomplikowanych pracach prowadzenia domu.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Środa Literacka** dnia 21 października będzie „wieczorem autorskim" utalentowanego poety awangardowego Józefa Czechowicza, który odczyta swoje najnowsze utwory. Słowo wstępne o twórczości poety wygłosi Józef Maśliński. Początek o godz. 20,15.

— **Na posiedzeniu Sekcji Historji Sztuki T. P. N.** które odbędzie się w dniu 22 października (czwartek) o godz. 8 wieczór w sali Seminarjum Archeologji Klasycznej USB. ul. Zamkowa 11 zostaną wygłoszone referaty p. p. Euzeb. Łopacińskiego: Nieznane archiwalja do Historji Sztuki Wilna oraz Jerzego Hoppena: (komunikat) Trzy nieznane gmerki wileńskie. Wstęp wolny.

— ZARZĄD KOŁA WIL. ZOR. ZAWIADAMIA, iż w piątek dnia 23 października rb., o godzinie 18 odbędzie się w lokalu związkowym odczyt p. prof. Franciszka Bossowskiego pt. „Bolszewizm, faszyzm, hitleryzm i nowe prądy polityczne" — ciąg dalszy — na który zaprasza członków z rodzinami i wprowadzonych gości.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Inspekcje w zakładach pracy.** W najbliższych dniach Inspektor Pracy na m. Wilno przystąpi do inspekcji znajdujących się na terenie Wilna zakładów handlowych i przemysłowych w celu stwierdzenia stanu zatrudnienia nieletnich w tych zakładach i warunków higjenicznych, w jakich oni pracują.

W wypadku stwierdzenia niestosowania się do obowiązujących przepisów pracodawcy zostaną ukarani w drodze administracyjnej.

RÓŻNE.

— STAN KONTA W PKO. i Bankach na Pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie według sprawozdania komitetu wynosił na dz. 11. 10. rb. złotych 364.748,11.

— REJESTRACJA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH. 21 bm. w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy odbędzie się rejestracja pracowników umysłowych, którzy pobierają zasiłki z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłow. lub ubiegają się o nie.

Rejestracja rozpocznie się o godz. 10-ej.

Chłopięcy chór

Wiedeńska Szkoła śpiewacza chłopców jest starym zabytkiem dworskim, założona za czasów Franciszka I. Kształci młodzianków w śpiewie. Karjera nie trwa długo, bo koło 13 roku zaczynają mutować i stają się nie zdatni do śpiewu. Nim to nastąpi, głosy mają jak fletnie, jak srebrne dzwonki. Szkoła jest od dawna sławą Wiednia, chodził do niej Hayd i inni słynni muzycy. Przybyli teraz do Wilna chłopcy, są wesołą gromadą, bawią się doskonale popisami. Właśnie objechali Paryż, Londyn, a w Polsce, Kraków, Lwów, Katowice. W Wilnie bardzo im się podoba, a wogóle znajdują, że nigdzie się tak smaczno nie jada jak u nas. Mieszkają w internacie i są pod matczyną opieką ochmistrzyni i kapelmistrza.

RADJO

WILNO.

ŚRODA, dnia 21. 10. 1936 r.

6,30 — Pieśń; 6,33 — gimnastyka; 6,50 — muzyka; 7,15 — dziennik por.; 7,25 — program dzienny; 7,30 — informacje i giełda rolnicza; 7,35 — muzyka z płyt; 8,00 — Audycja dla szkół; 8,10 — przerwa.

11,30 — audycja dla szkół; 11,57 — czas i hejnał; 12,03 — koncert; 12,40 — „Kwasimy kapustę — pogadanka Zofji Czerny; 12,50 — dziennik południowy; 13.00 — muzyka popularna; 14.09 — Przerwa.

15,00 — wiadom. gospodarcze; 15,15 — koncert reklamowy; 15,25 — życie kulturalne; 15,30 — odcinek powieściowy; 15.40—z dawnych operetek; 16,10 — „Dzieci i kwiaty", reportaż muzyczny; 16,30 — drobiazgi kameralne; 17,00 — „Spełnione marzenia a wojsko", odczyt, wygł. Józef Winiewicz; 1715 — fragmenty z op. „Cyrulik Sewilski"; 17,50 — „Spotkanie z Józefem Conradem" — pog. prof. Romana Dybowskiego; 18,00 — pogadanka aktualna; 18,10 — wiad. sportowe; 18,20 — listy słuchaczy omówi Tad. Łopalewski; 18,30 — Odczytanie relacji z obchodu rocznicy Unji Lubelskiej w 1861 r. w Kownie; 18,40 — Muzyka z płyt; 18,50 — Stan dróg a kieszeń rolnika — pogadanka; 19,00 — „Pani Krauzowa" — fragment z III tomu pow. H. Naglerowej; 19,20 — muzyka z płyt 20,35 — Chwilka Biura Studjów; 20,45 — dziennik wieczorny; 20,55 — koncert europejski z Belgji; 22,00 — koncert chopinowski; 22,30 — muzyka taneczna; 22,55 — ostatnie wiadomości.

CZWARTEK, dnia 22. 10. 1936 r.

6,30 — pieśń; 2,33 — gimnastyka; 1,50 — muzyka, 7,15 — dziennik poranny; 7,25 — program dzienny; 7,30 — informacje i giełda rolnicza; 7,35 — piosenki charakterystyczne; 8,00 — audycja dla szkół; 8,10 — przerwa.

11,30 — poranek muzyczny; 11,57 — czas i hejnał; 12,03 — koncert; 12,40 — odczyt Hewski; 12,50 — dziennik południowy; 13,00 — muzyka popularna; 14.00 — przerwa.

15,00 — wiad. gospodarcze; 15,15 — koncert reklamowy; 15,25 — życie kulturalne; 15,30 — odcinek powieściowy; 15,40 — muzyka; 15,45 — chwilka społeczna; 15,50 — wesoły fortepjan; 16,20 — „Kim jest twój tatuś?" — Szoferem w autobusie. Audycja dla dzieci; 16,35 — koncert; 17,00 — „Rola pracodawcy w Niemczech" — Napoleona do Marji Ludwiki"; 18,00 — Pogad. reportaż; 17,15 — koncert; 17,50 — „O listach aktualna; 18,10 — wiadomości sportowe; 18,20 — „U historyków wileńskich" — w opracowaniu Eug. Gulczyńskiego i Lucjana Krawca; 18,35 — Muzyka amerykańska; 18,50 — pog. aktualna; 19.00 — premjera słuchowiska M. Wielopolskiej „Magja liczb"; 19,30 — recital fortepjanowy Ray Lew; 20,00 — rozwiązanie konkursu na zbieranie pieśni ludowych; 20,30 — „Na plantacji tytoniu" Olgi Wromlowskiej-Ustupskiej; 20,45 — dziennik wieczorny; 20,55 — pogadanka akt.; 21,00 — „Sylwetki kompozytorów polskich" — „Tadeusz Szeligowski"; 21,45 — Mała Orkiestra Polskiego Radja; 2230 — muzyka; 22,55 — Ostatnie wiadomości.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Nowa premjera sezonu „Ludzie na krze".** Dzisiaj, w środę wieczorem (o godz. 8,15) teatr występuje z nową premjerą sezonu, znakomitą współczesną sztuką p. t. „Ludzie na krze" czeskiego autora Wilhelma Wernera, w przekładzie znanego teatrologa Marjana Szyjkowskiego.

— **„Bogusławski i Jego Scena"** — widowisko W. Rapackiego (ojca) wystawione przez teatr z wielkim przepychem dekoracyjno-kostjumowym, ukaże się już po raz ostatni w najbliższą niedzielę, na przedstawieniu popołudniowem (o godz. 4,15) po cenach **propagandowych.**

— **Teatr Miejski z Wilna** — gra dziś 21 października w Brasławiu głośną sztukę W. oFdora p. t. „Matura". Dla młodzieży szkolnej **wstęp** dozwolony.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Elny Gistedt.** Dziś, największy sukces sezonu polska operetka Krzewińskiego i Brodzińskiego z muzyką F. Gordon „Yacht miłości". W roli głównej znakomita artystka Elna Gistedt.

— **Dzisiejszy recital Callimahosa.** Dziś o g. 8.30 w. wystąpi w sali b. Konserwatorjum słynny flecista-wirtuoz Lambros Demetries Callimahos, który zdobył sławę wszechświatową, jako niezrównany wykonawca utworów klasycznych. W programie: Bach, Mozart, Debussy, Paganini i in. Prasa zagraniczna podnosi nadzwyczajny talent tego wielkiego artysty i precyzję wykonania. Bilety dziś w sali Konserwatorjum od 5 pp.

— **Inauguracja sezonu koncertów symfonicznych.** Jutro o godz. 8.30 w sali b. Konserwatorjum odbędzie się pierwszy koncert Wil. Orkiestry Symfonicznej pod dyr. znakomitego dyrygenta Holenderskiego Roela Hazenberga i z udziałem słynnej amerykańskiej skrzypaczki Leony Flood. Bilety w kasie zamawiań 11—9 w.

Znowu nieszczęśliwe wypadki na robotach przy ul. Legjonowej

Na robotach miejskich przy ul. Legjonowej przedwczoraj znowu zanotowano dwa nieszczęśliwe wypadki. Wagonetka przygniotła stopę 60-letniemu robotnikowi Janowi Ślepakowi — (Subocz 12), którego przewieziono do szpitala.

W tymże dniu do ambulatorjum pogotowia ratunkowego zgłosił się robotnik Wincenty Pistun (Poleska 40), który również doznał poważnych obrażeń na terenie robót miejskich przy ulicy Legjonowej. (c).

Wzdłuż i wszerz Polski

Kiepura żeni się.

Oddawna krążyły pogłoski o mającym się odbyć ślubie Jana Kiepury z niemiecką artystką filmową Martą Eggerth. Krążyła nawet plotka, że ślub już się odbył.

Teraz jednak tenor nasz żeni się napewno i to zgodnie z pogłoskami, wybrał sobie [...] gerth.

Na tablicy ogłoszeń w magistracie katowickim ukazała się zapowiedź, że śpiewak operowy Jan Kiepura, syn Franciszka i Marji z domu Najman, oraz Marta Eggerth, [có]rka Pawła i Matyldy, z domu Herzog, chcą zawrzeć związek małżeński.

Oszust sprzedał eksponaty z wystawy P. M. i El.

Do wsi Poręba Wielka, w pobliżu Nowoiwicznej, przybył przed kilku dniami bryczką jakiś osobnik w czapce mundurowej i oświadczył sołtysowi, że jest przedstawicielem przedsiębiorstwa, zajmującego się rozsprzedażą eksponatów z Wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechnicznego w Warszawie. Po uzyskaniu zezwolenia sołtysa przybysz zaczął zbierać zadatki na różne eksponaty, fotografje których przywiózł ze sobą.

M. in. gospodarz Antoni Jesiotr zakupił nowoczesną tokarnię, wpłacając agentowi — 180 złotych zadatku. W sąsiedniej wsi, Wieliszew — oszust sprzedał schron przeciwgazowy, który miał służyć w gospodarstwie za chłodnię i skład kartofli. Wieżę do skoków spadochronowych nabyła ochotnicza straż pożarna w Piaskach wpłacając 500 zł. zadatku.

Oszustwo wykryło się, gdy przed tereny zamkniętej onegdaj wystawy Przemysłu Metalowego i Elektrotechniki zajechał wóz gospodarza Jesiotra, który wręczył dozorcy nakaz wydania „zakupionej“ tokarni.

Wkrótce zgłosili się i inni nabywcy.

Oszusta poszukuje policja.

Jak wzrasta ludność Polski.

Gł. Urząd Stat. ogłosił tymczasowe dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w II kwartale 1936 r. W kwartale tym zarejestrowano: małżeństw 61.056, urodzeń żywych 235.351, zgonów ogółem 112.848, zgonów niemowląt 26.163. Przyrost naturalny ludności wyniósł 122.503 (w I półroczu — 217.859, gdy w r. 1935 — 181.898).

W przeliczeniu na 1000 mieszkańców liczby powyższe dają: małżeństw 7,2, urodzeń 27,8, zgonów 13,3, przyrostu naturalnego 14.5. Liczba zgonów niemowląt na 100 urodzeń żywych wyniosła 12,1.

Na Kaszubach owocują poziomki.

W lasach Szwajcarji Kaszubskiej, po raz drugi zaczęły owocować poziomki, które pomimo spóźnionej pory niedawno okwitły. Najwięcej owocujących poziomek spotyka się koło Paczewa pod Kartuzami. Owoce są jednak niedojrzałe.

100-letni starzec oskarżony o przemyt sacharyny.

100-letni rolnik Jan Porada, zamieszkały w Sukowach koło Mogilna, skazany został za nielegalny handel sacharyną. Ponieważ na wezwanie do odbycia kary aresztu starzec nie zareagował, władze policyjne zarządziły przymusowe doprowadzenie do więzienia. Lekarz więzienny po zbadaniu 100-letniego aresztanta orzekł, iż nie może on pod żadnym warunkiem przebywać w więzieniu, wobec czego odstawiono go do domu.

Zmarł jeden z ostatnich.

W Tarnowie zmarł w 98 roku życia, uczestnik powstania styczniowego 1863 r. Franciszek Moskiewicz. Zmarły brał udział w walkach powstańczych oddziału Langiewicza, w lasach świętokrzyskich, pod Miechowem i pod Komorowem, gdzie został ranny. Śp. Moskiewicz posiadał rangę kapitana wojsk polskich.

Okradziono I i II klasę pociągu.

Gdy na stację Warszawa—Główna podstawiony został pociąg pośpieszny Nr. 713, odchodzący o północy do Zemgale, kierownik pociągu obchodząc wagony spostrzegł z przerażeniem, że we wszystkich przedziałach I i II klasy wycięte są obicia pluszowe. Uszkodzone wagony odczepiono i zastąpiono innymi.

Ani jeden Żyd nie zapisał się na Uniw. Poznański.

Ukończono obecnie wpisy na rok 1936—37 na Uniwersytecie Poznańskim. Wśród nowo zapisanych niema ani jednego Żyda.

Talmudysta na drabinie.

Talmudysta Geszon Baube, pragnąc uwolnić się od służby wojskowej, zjawił się na komisji poborowej „złamany we dwoje“ i twierdził, że wskutek ślęczenia nad świętemi księgami doznał skrzywienia kręgosłupa. Kalectwo wydało się członkom komisji podejrzane. Kazano talmudyście wdrapać się na wysoką drabinę. Złażąc po drabinie na ziemię, „kaleka“ w obawie przed upadkiem wyprostował się.

Pociągnięto go do odpowiedzialności za symulację i stanął przed sądem okręgowym w Warszawie, który skazał go na 10 miesięcy aresztu.

Na wileńskim bruku

MŁODOCIANI PRZESTĘPCY.

Do przechodzącego ul. Ostrobramską ucznia Antoniego Gesiniewicza (Wielka 22) podbiegł wczoraj jakiś chłopak, pchnął go mocno, następnie wyrwał z rąk tornister z książkami i rzucił się do ucieczki.

Napadnięty podniósł krzyk. Napastnika ujęto. Okazał się nim... 12-letni Mieczysław Bohdanowicz (Rydza Śmigłego 22). Tornister zwrócono poszkodowanemu.

W tymże dniu na gorącym uczynku usiłowania kradzieży skrzyni z medykamentami ze składu aptecznego przy ul. Wielkiej 47, zatrzymano 14-letniego Lejzera Chaimowicza.

Chłopców przesłano do Izby Zatrzymań. (c)

OSZUST MATRYMONJALNY.

Panna Stanisława Szaranówna, zam. przy ul. Tom. Zana 20, poznała pewnego dnia Wincentego Taraszewicza, który wkrótce oświadczył się jej, wdarł się w zaufanie, a następnie wyłudziwszy 600 zł. — znikł. (c)

SUFITY WALĄ SIĘ NA GŁOWY LOKATORÓW.

Onegdaj w mieszkaniu Ch. Grincejsztejnowej w domu Magunowej przy ul. Werkowskiej 20 zawalił się sufit. Spadające tynk i belka przygniotły Grincejsztejnową, której pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy. (c).

NAPAD NOŻOWNIKA.

Onegdaj w godzinach wieczornych przed gmachem Głównej Poczty został napadnięty znienacka i ugodzony nożem w plecy przechodzeń, którego w stanie groźnym pogotowie przewiozło do szpitala.

Jak następnie stwierdzono był to niejaki Juljusz Jurewicz zam. przy ul. Bosaczkowej 3.

Nożownik zbiegł. (c)

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 pp. Administracja czynna od g. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od g. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.

Konto czekowe P. K. O. nr. 80.750. Drukarnia — ul. Bisk. Bandurskiego 4, telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administr. 2 zł. 50 gr., zagranicą 6 zł.

CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekst. 30 gr., kronika redakc. i komunikaty — 60 gr. za wiersz jednoszp., ogłosz. mieszkan. — 10 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ Redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4. tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz.